KAJKO i KOKOSZ

Christa

Woje Mirmiła

CZĘŚĆ 2

KAJKO i KOKOSZ

Woje Mirmiła

CZĘŚĆ 2

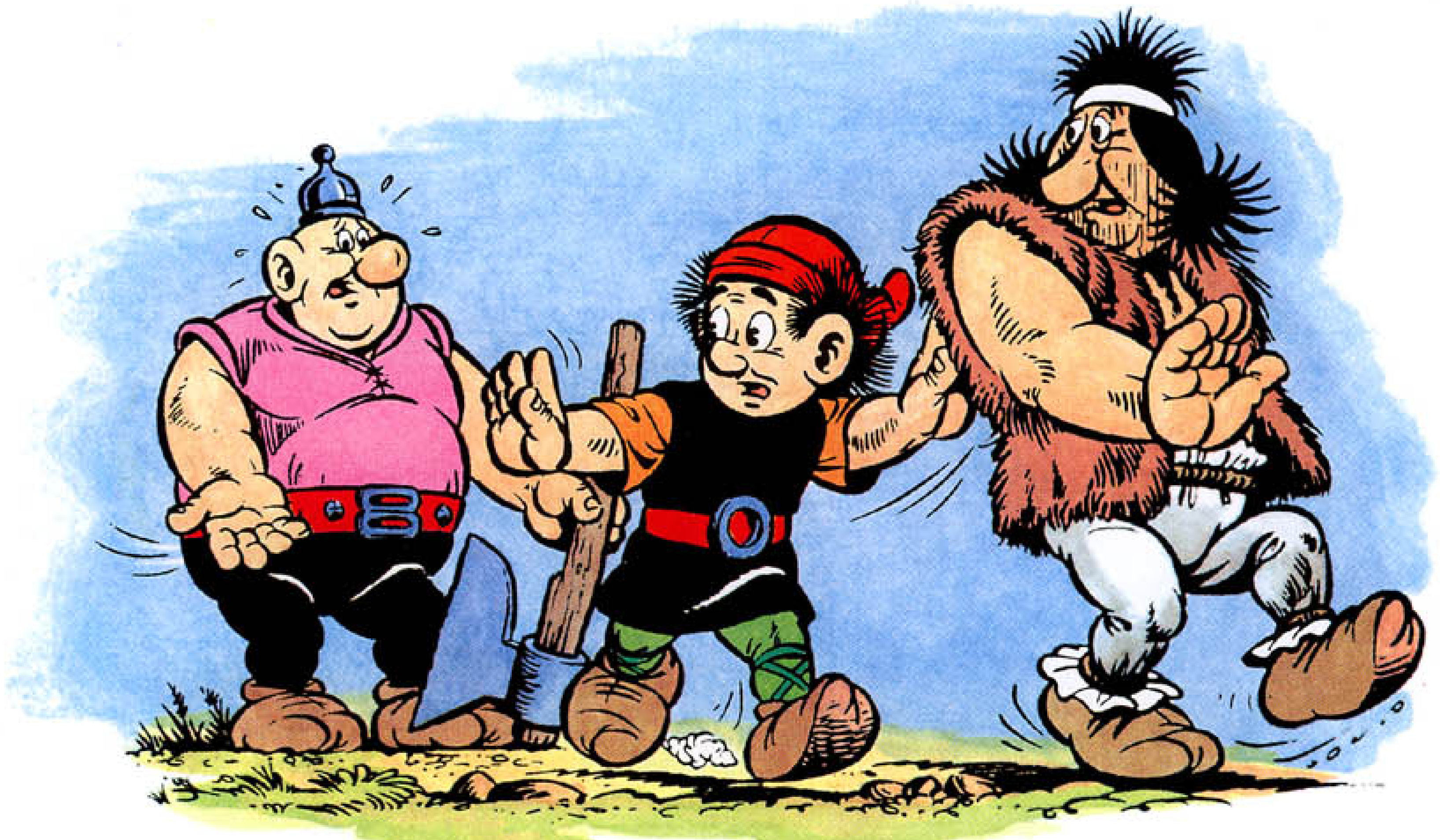

Janusz Christa

Albumy z serii KAJKO I KOKOSZ:

ZŁOTY PUCHAR część 1
ZŁOTY PUCHAR część 2
ZŁOTY PUCHAR część 3
SZRANKI I KONKURY część 1
SZRANKI I KONKURY część 2
SZRANKI I KONKURY część 3
WOJE MIRMIŁA część 1 (Egmont 2003)
WOJE MIRMIŁA część 2 (Egmont 2003)
WOJE MIRMIŁA część 3
SZKOŁA LATANIA (Egmont 2003)
WIELKI TURNIEJ (Egmont 2003)
NA WCZASACH (Egmont 2003)
ZAMACH NA MILUSIA (Egmont 2003)
SKARBY MIRMIŁA
CUDOWNY LEK (Egmont 2003)
FESTIWAL CZAROWNIC (Egmont 2003)
DZIEŃ ŚMIECHAŁY (Egmont 2003)
W KRAINIE BOROSTWORÓW (Egmont 2003)
MIRMIŁ W OPAŁACH (Egmont 2003)
URODZINY MILUSIA

CZARY MARY

Copyright © J. CHRISTA/EGMONT POLSKA 2003

Pierwsze wydania albumów „Woje Mirmiła" i „Rozprawa z Dajmiechem":
„Wieczór wybrzeża" lata 1974-1975

Klub Świata Komiksu – album 284

Scenariusz i rysunki: Janusz Christa
Redaktor naczelny KŚK: Tomasz Kołodziejczak
Redaktor serii: Artur Szrejter
Przygotowanie do druku: POZYTYW
Koordynacja produkcji: Cezary Wolski
Wydawnictwo Egmont Polska, ul. Dzielna 60, 01-029 Warszawa
Tel.: (0-22) 838 41 00, e-mail: sk@egmont.pl

ISBN 83-237-9703-X

Druk: PWP „Gryf" Ciechanów

Informacje o wszystkich albumach wydawanych przez Egmont Polska można znaleźć w piśmie **„Świat Komiksu"**
oraz na stronie internetowej: **www.egmont.pl/ksk**

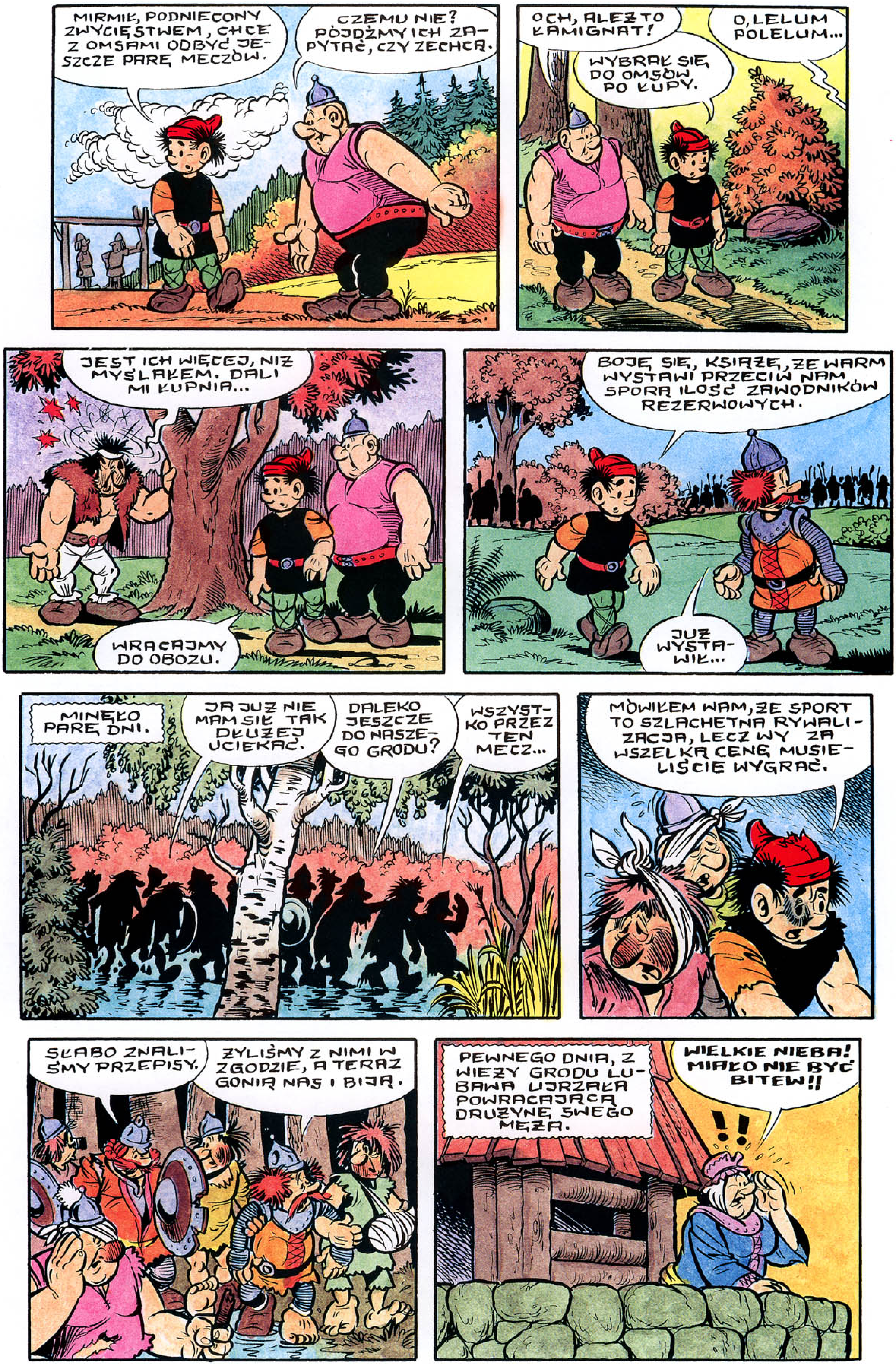
MIRMIŁ, PODNIECONY ZWYCIĘSTWEM, CHCE Z OMSAMI ODBYĆ JESZCZE PARĘ MECZÓW.
CZEMU NIE? PÓJDŹMY ICH ZAPYTAĆ, CZY ZECHCĄ.
OCH, ALEŻ TO ŁAMIGNAT!
O, LELUM POLELUM...
WYBRAŁ SIĘ DO OMSÓW PO ŁUPY.
JEST ICH WIĘCEJ, NIŻ MYŚLAŁEM. DALI MI ŁUPNIA...
WRACAJMY DO OBOZU.
BOJĘ SIĘ, KSIĄŻĘ, ŻE WARM WYSTAWI PRZECIW NAM SPORĄ ILOŚĆ ZAWODNIKÓW REZERWOWYCH.
JUŻ WYSTAWIŁ...
MINĘŁO PARĘ DNI.
JA JUŻ NIE MAM SIŁ TAK DŁUŻEJ UCIEKAĆ.
DALEKO JESZCZE DO NASZEGO GRODU?
WSZYSTKO PRZEZ TEN MECZ...
MÓWIŁEM WAM, ŻE SPORT TO SZLACHETNA RYWALIZACJA, LECZ WY ZA WSZELKĄ CENĘ MUSIELIŚCIE WYGRAĆ.
SŁABO ZNALIŚMY PRZEPISY.
ŻYLIŚMY Z NIMI W ZGODZIE, A TERAZ GONIĄ NAS I BIJĄ.
PEWNEGO DNIA, Z WIEŻY GRODU LUBAWA UJRZAŁA POWRACAJĄCĄ DRUŻYNĘ SWEGO MĘŻA.
WIELKIE NIEBA! MIAŁO NIE BYĆ BITEW!!
!!

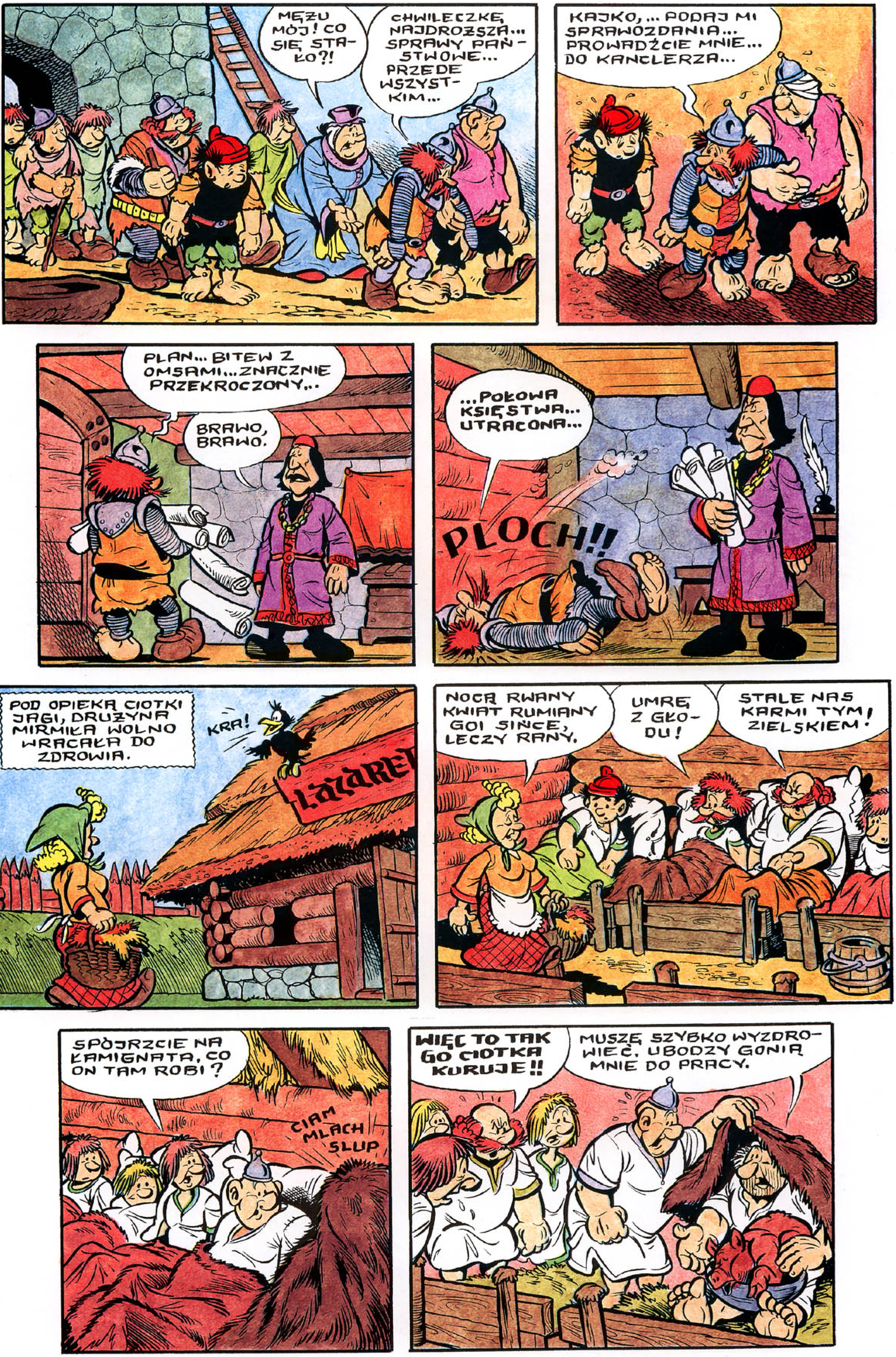
MĘŻU MÓJ! CO SIĘ STAŁO?!
CHWILECZKĘ, NAJDROŻSZA... SPRAWY PAŃSTWOWE... PRZEDE WSZYSTKIM...
KAJKO,... PODAJ MI SPRAWOZDANIA... PROWADŹCIE MNIE... DO KANCLERZA...
PLAN... BITEW Z OMSAMI... ZNACZNIE PRZEKROCZONY...
BRAWO, BRAWO.
...POŁOWA KSIĘSTWA... UTRACONA...
PLOCH!!
POD OPIEKĄ CIOTKI JAGI, DRUŻYNA MIRMIŁA WOLNO WRACAŁA DO ZDROWIA.
KRA!
ŁAZARE
NOCĄ RWANY KWIAT RUMIANY GOI SIŃCE, LECZY RANY.
UMRĘ Z GŁODU!
STALE NAS KARMI TYM ZIELSKIEM!
SPÓJRZCIE NA ŁAMIGNATA, CO ON TAM ROBI?
CIAM MLACH SLUP
WIĘC TO TAK GO CIOTKA KURUJE!!
MUSZĘ SZYBKO WYZDROWIEĆ. UBODZY GONIĄ MNIE DO PRACY.

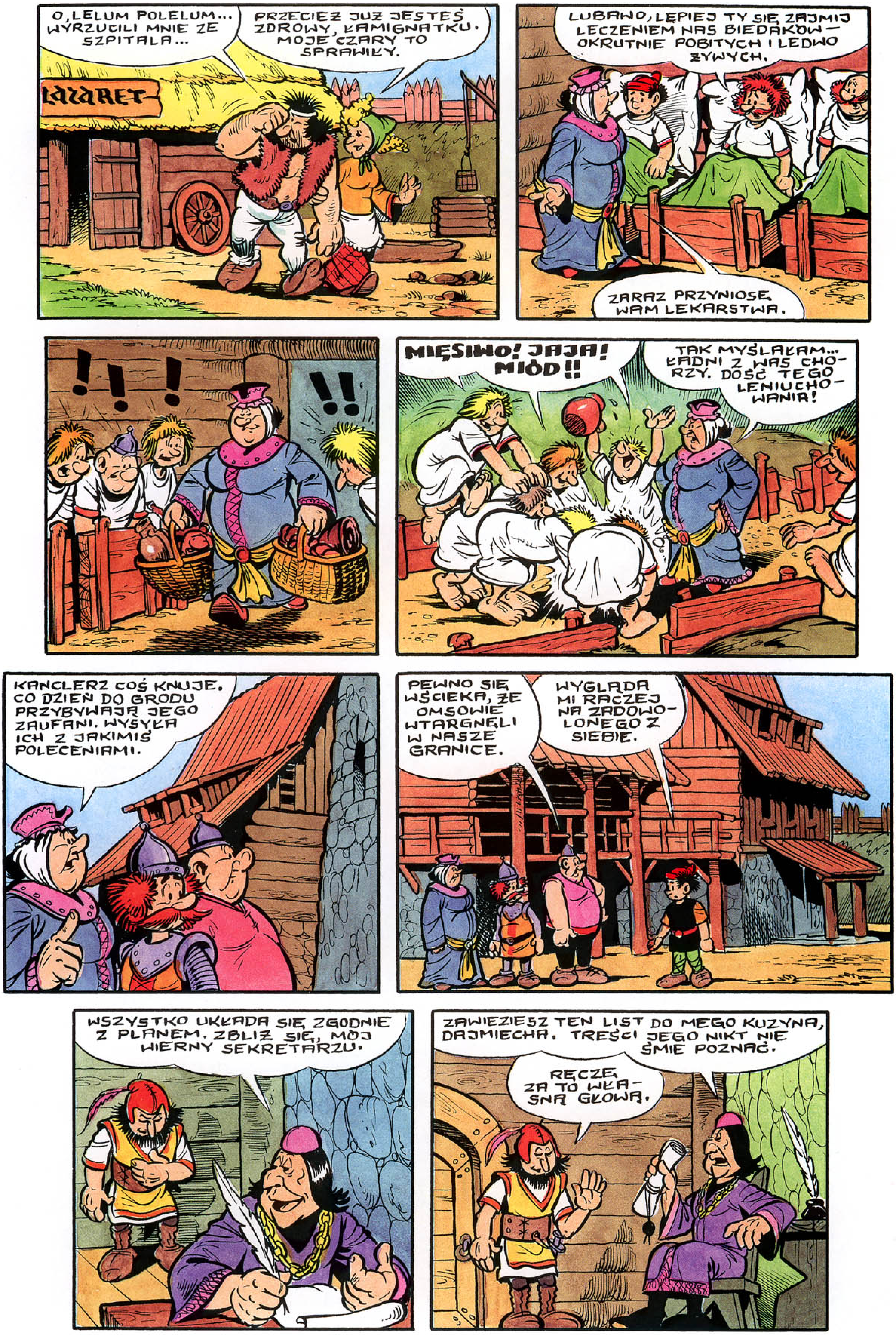
O, LELUM POLELUM... WYRZUCILI MNIE ZE SZPITALA...
PRZECIEŻ JUŻ JESTEŚ ZDROWY, ŁAMIGNATKU. MOJE CZARY TO SPRAWIŁY.
LAZARET
LUBAWO, LEPIEJ TY SIĘ ZAJMIJ LECZENIEM NAS BIEDAKÓW — OKRUTNIE POBITYCH I LEDWO ŻYWYCH.
ZARAZ PRZYNIOSĘ WAM LEKARSTWA.
!!!
!!
MIĘSIWO! JAJA! MIÓD!!
TAK MYŚLAŁAM... ŁADNI Z WAS CHORZY. DOŚĆ TEGO LENIUCHOWANIA!
KANCLERZ COŚ KNUJE. CO DZIEŃ DO GRODU PRZYBYWAJĄ JEGO ZAUFANI. WYSYŁA ICH Z JAKIMIŚ POLECENIAMI.
PEWNO SIĘ WŚCIEKA, ŻE OMSOWIE WTARGNĘLI W NASZE GRANICE.
WYGLĄDA MI RACZEJ NA ZADOWOLONEGO Z SIEBIE.
WSZYSTKO UKŁADA SIĘ ZGODNIE Z PLANEM. ZBLIŻ SIĘ, MÓJ WIERNY SEKRETARZU.
ZAWIEZIESZ TEN LIST DO MEGO KUZYNA, DAJMIECHA. TREŚCI JEGO NIKT NIE ŚMIE POZNAĆ.
RĘCZĘ ZA TO WŁASNĄ GŁOWĄ.

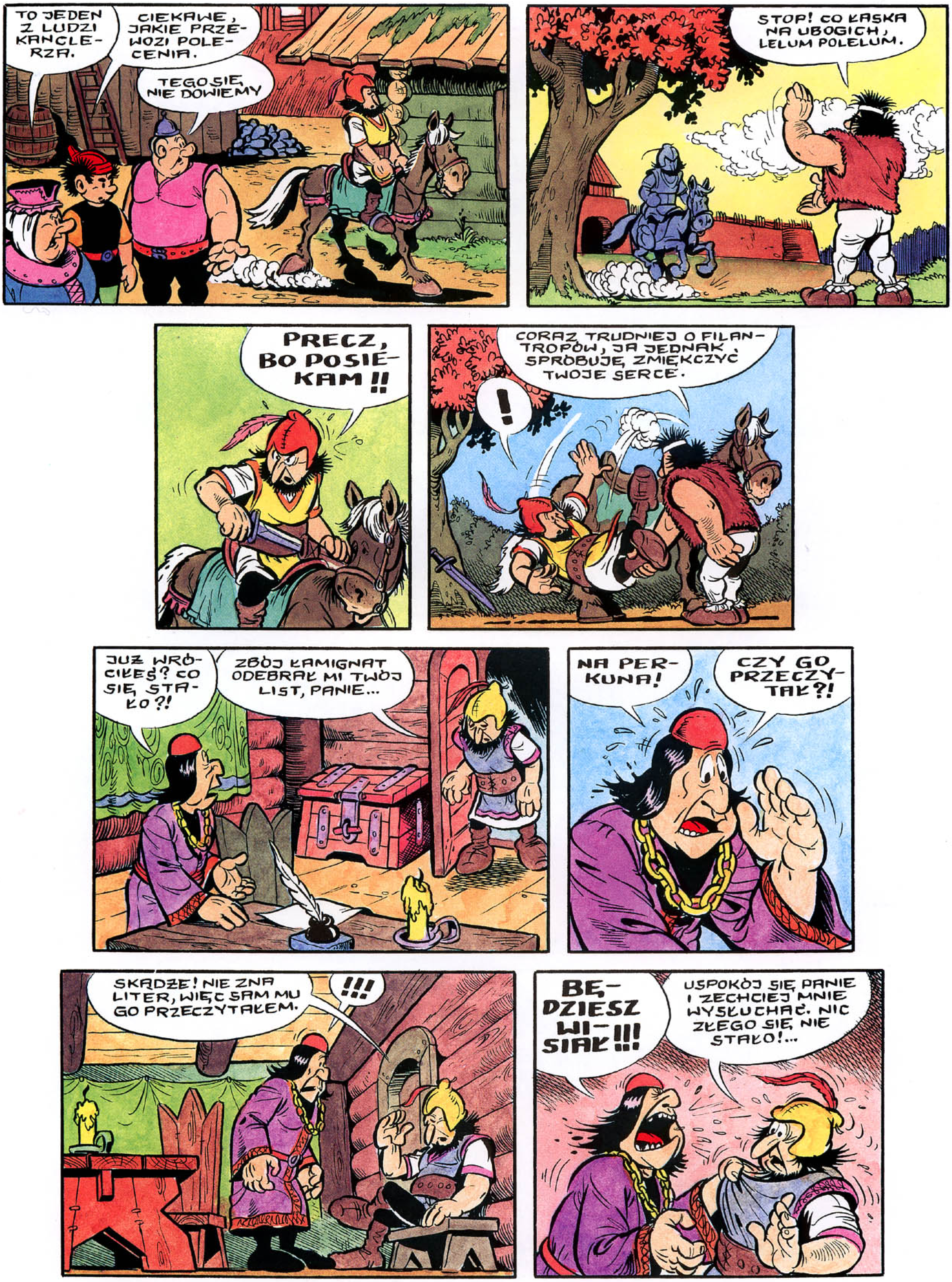
TO JEDEN Z LUDZI KANCLERZA.
CIEKAWE, JAKIE PRZEWOZI POLECENIA.
TEGO SIĘ NIE DOWIEMY
STOP! CO ŁASKA NA UBOGICH, LELUM POLELUM.
PRECZ, BO POSIEKAM!!
CORAZ TRUDNIEJ O FILANTROPÓW, JA JEDNAK SPRÓBUJĘ ZMIĘKCZYĆ TWOJE SERCE.
!
JUŻ WRÓCIŁEŚ? CO SIĘ STAŁO?!
ZBÓJ ŁAMIGNAT ODEBRAŁ MI TWÓJ LIST, PANIE...
NA PERKUNA!
CZY GO PRZECZYTAŁ?!
SKĄDŻE! NIE ZNA LITER, WIĘC SAM MU GO PRZECZYTAŁEM.
!!!
BĘDZIESZ WISIAŁ!!!
USPOKÓJ SIĘ PANIE I ZECHCIEJ MNIE WYSŁUCHAĆ. NIC ZŁEGO SIĘ NIE STAŁO!...

TO ŚCIŚLE TAJNY LIST SAMEGO KRÓLA!
NIE MAMY Z KRÓLEM ŻADNYCH TAJEMNIC. CZYTAJ LUB ODDAM GO KAJKOWI.
MY KRÓL, OBIECUJEMY IMĆ PANU KANCLERZOWI OSOBIŚCIE PASOWAĆ ŁAMIGNATA NA RYCERZA, JEŚLI TEN WYKAŻE SIĘ ODWAGĄ ORAZ WIERNĄ SŁUŻBĄ SWOJEMU NOWEMU PANU.
CHYBA ŚNIĘ, LELUM POLELUM! JA RYCERZEM!!...
ODDAJ!
LISTU MI NIE ODDAŁ, LECZ WIERZĄC W TO, CO MU ODCZYTAŁEM, PRZYRZEKŁ NIKOMU GO NIE POKAZYWAĆ.
OBY TAK SIĘ STAŁO, BO INACZEJ BĘDZIE PO MNIE.
NA ŻYCZENIE KANCLERZA, KSIĄŻĘ MIRMIŁ WYDAŁ WIELKĄ UCZTĘ.
NASZ KSIĄŻĘ WRACA DO ŁASK KANCLERZA.
TU SIĘ NA COŚ ZŁEGO ZANOSI.
WITAM! LELUM POLELUM.
KTO TUTAJ WPUŚCIŁ TEGO RZEZIMIESZKA?! PRECZ!!
CZY CI SEKRETARZ NIE POWIEDZIAŁ, ŻE JESTEM ZAPRZYJAŹNIONY Z KRÓLEM? MAM ZOSTAĆ RYCERZEM.
UWIERZYŁ W TE BREDNIE.
CO ON MU POWIEDZIAŁ?
MIEJSCE!
ALEŻ SIADAJ Z NAMI, ŁAMIGNACIE.
HO, HO... JAKI WAŻNY.

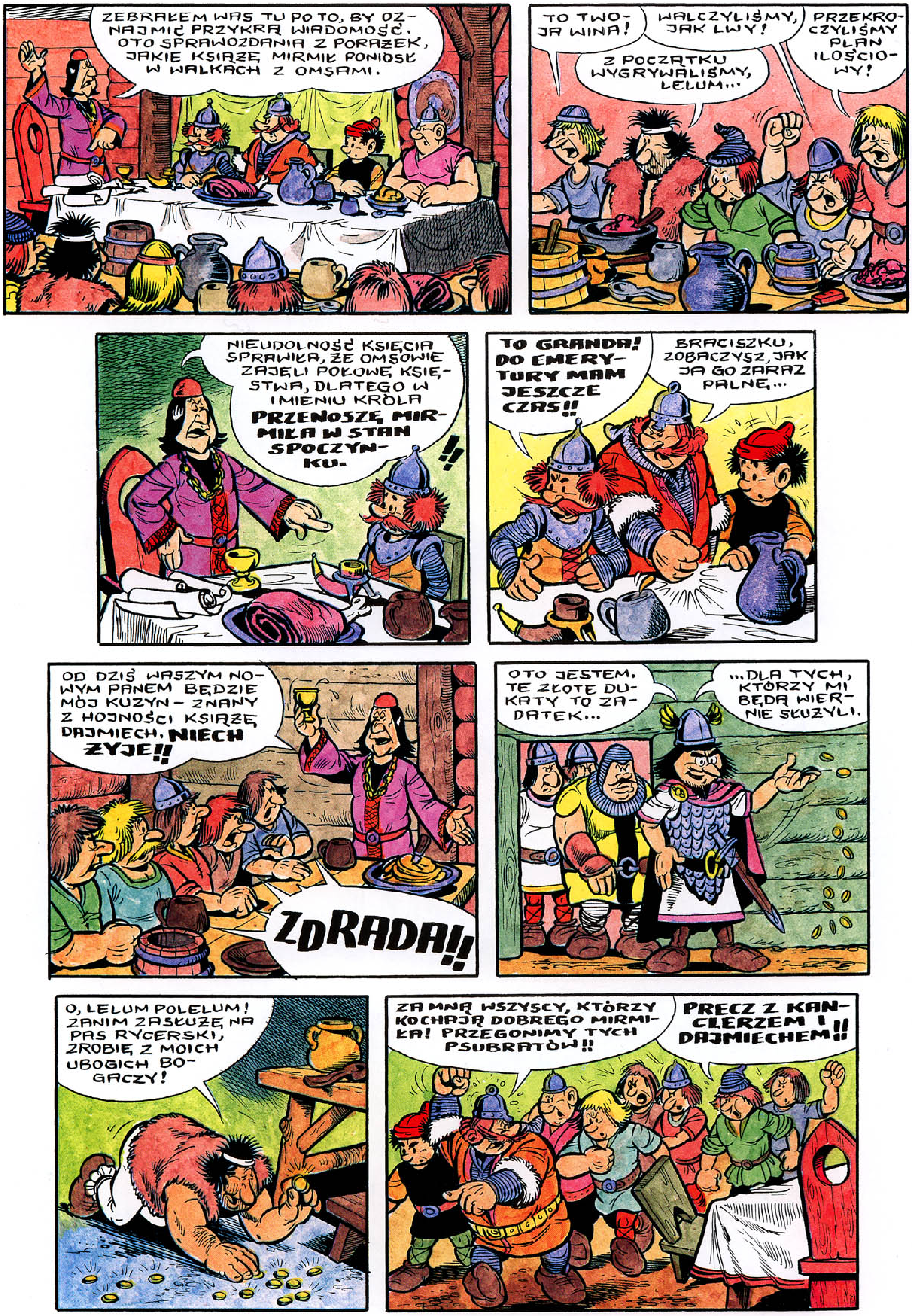
ZEBRAŁEM WAS TU PO TO, BY OZNAJMIĆ PRZYKRĄ WIADOMOŚĆ. OTO SPRAWOZDANIA Z PORAŻEK, JAKIE KSIĄŻĘ MIRMIŁ PONIÓSŁ W WALKACH Z OMSAMI.
TO TWOJA WINA!
WALCZYLIŚMY, JAK LWY!
PRZEKROCZYLIŚMY PLAN ILOŚCIOWY!
Z POCZĄTKU WYGRYWALIŚMY, LELUM...
NIEUDOLNOŚĆ KSIĘCIA SPRAWIŁA, ŻE OMSOWIE ZAJĘLI POŁOWĘ KSIĘSTWA, DLATEGO W IMIENIU KRÓLA PRZENOSZĘ MIRMIŁA W STAN SPOCZYNKU.
!!
TO GRANDA! DO EMERYTURY MAM JESZCZE CZAS!!
BRACISZKU, ZOBACZYSZ, JAK JA GO ZARAZ PALNĘ...
OD DZIŚ WASZYM NOWYM PANEM BĘDZIE MÓJ KUZYN - ZNANY Z HOJNOŚCI KSIĄŻĘ DAJMIECH. NIECH ŻYJE!!
ZDRADA!!
OTO JESTEM. TE ZŁOTE DUKATY TO ZADATEK...
...DLA TYCH, KTÓRZY MI BĘDĄ WIERNIE SŁUŻYLI.
O, LELUM POLELUM! ZANIM ZASŁUŻĘ NA PAS RYCERSKI, ZROBIĘ Z MOICH UBOGICH BOGACZY!
ZA MNĄ WSZYSCY, KTÓRZY KOCHAJĄ DOBREGO MIRMIŁA! PRZEGONIMY TYCH PSUBRATÓW!!
PRECZ Z KANCLERZEM I DAJMIECHEM!!

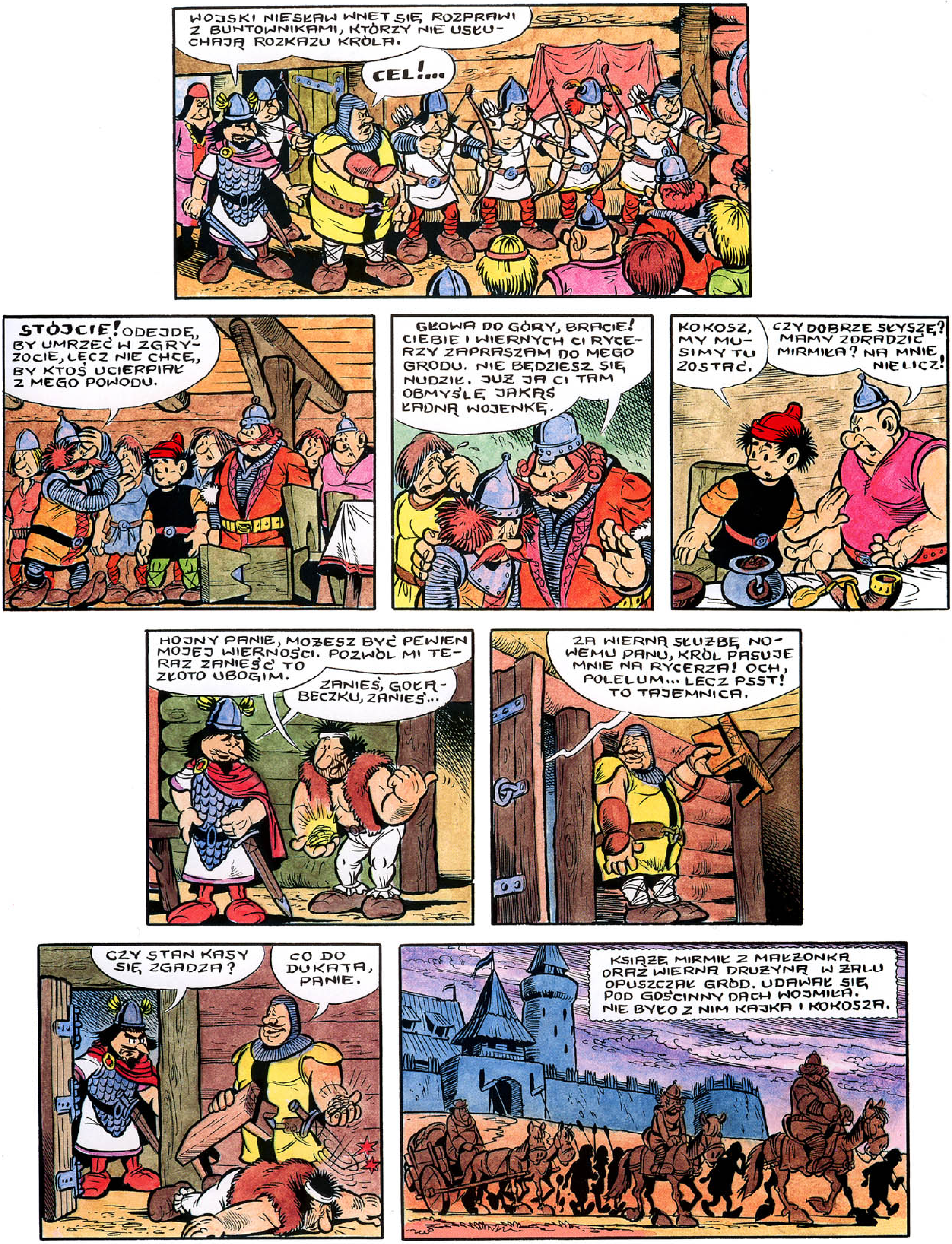
WOJSKI NIESŁAW WNET SIĘ ROZPRAWI Z BUNTOWNIKAMI, KTÓRZY NIE USŁUCHAJĄ ROZKAZU KRÓLA.
CEL!...
STÓJCIE! ODEJDĘ, BY UMRZEĆ W ZGRYZOCIE, LECZ NIE CHCĘ, BY KTOŚ UCIERPIAŁ Z MEGO POWODU.
GŁOWA DO GÓRY, BRACIE! CIEBIE I WIERNYCH CI RYCERZY ZAPRASZAM DO MEGO GRODU. NIE BĘDZIESZ SIĘ NUDZIŁ. JUŻ JA CI TAM OBMYŚLĘ JAKĄŚ ŁADNĄ WOJENKĘ.
KOKOSZ, MY MUSIMY TU ZOSTAĆ.
CZY DOBRZE SŁYSZĘ? MAMY ZDRADZIĆ MIRMIŁA? NA MNIE NIE LICZ!
HOJNY PANIE, MOŻESZ BYĆ PEWIEN MOJEJ WIERNOŚCI. POZWÓL MI TERAZ ZANIEŚĆ TO ZŁOTO UBOGIM.
ZANIEŚ, GOŁĄBECZKU, ZANIEŚ...
ZA WIERNĄ SŁUŻBĘ NOWEMU PANU, KRÓL PASUJE MNIE NA RYCERZA! OCH, POLELUM... LECZ PSST! TO TAJEMNICA.
CZY STAN KASY SIĘ ZGADZA?
CO DO DUKATA, PANIE.
KSIĄŻĘ MIRMIŁ Z MAŁŻONKĄ ORAZ WIERNĄ DRUŻYNĄ W ŻALU OPUSZCZAŁ GRÓD. UDAWAŁ SIĘ POD GOŚCINNY DACH WOJMIŁA. NIE BYŁO Z NIM KAJKA I KOKOSZA.

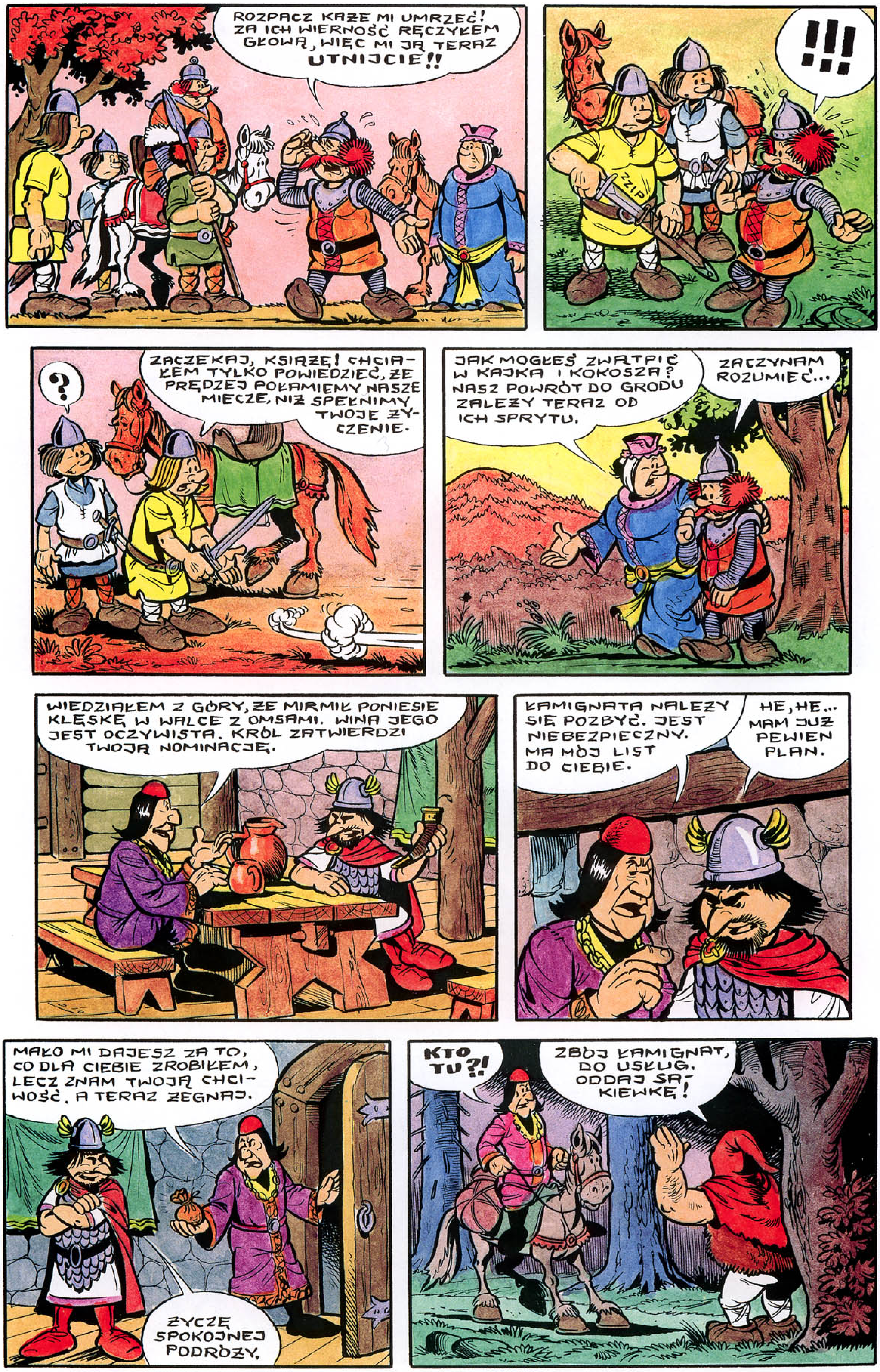
ROZPACZ KAŻE MI UMRZEĆ! ZA ICH WIERNOŚĆ RĘCZYŁEM GŁOWĄ, WIĘC MI JĄ TERAZ UTNIJCIE!!
!!!
ZZIP
?
ZACZEKAJ, KSIĄŻĘ! CHCIAŁEM TYLKO POWIEDZIEĆ, ŻE PRĘDZEJ POŁAMIEMY NASZE MIECZE, NIŻ SPEŁNIMY TWOJE ŻYCZENIE.
JAK MOGŁEŚ ZWĄTPIĆ W KAJKA I KOKOSZA? NASZ POWRÓT DO GRODU ZALEŻY TERAZ OD ICH SPRYTU.
ZACZYNAM ROZUMIEĆ...
WIEDZIAŁEM Z GÓRY, ŻE MIRMIŁ PONIESIE KLĘSKĘ W WALCE Z OMSAMI. WINA JEGO JEST OCZYWISTA. KRÓL ZATWIERDZI TWOJĄ NOMINACJĘ.
ŁAMIGNATA NALEŻY SIĘ POZBYĆ. JEST NIEBEZPIECZNY. MA MÓJ LIST DO CIEBIE.
HE, HE... MAM JUŻ PEWIEN PLAN.
MAŁO MI DAJESZ ZA TO, CO DLA CIEBIE ZROBIŁEM, LECZ ZNAM TWOJĄ CHCIWOŚĆ. A TERAZ ŻEGNAJ.
ŻYCZĘ SPOKOJNEJ PODRÓŻY.
KTO TU?!
ZBÓJ ŁAMIGNAT, DO USŁUG. ODDAJ SAKIEWKĘ!

ŁAMIGNACIE, NIE WAŻ SIĘ MNIE TKNĄĆ! JUŻ RAZ MNIE OBRABOWAŁEŚ, A JA ŁASKAWIE DARO-WAŁEM CI ŻYCIE.
MAM ROZKAZ NIE GADAĆ Z TOBĄ ZA WIE-LE.
GDY NA TAKIE SCENY PATRZĘ, ZAWSZE TRAPI MNIE PYTANIE: CZY UDA SIĘ ICH KIEDYŚ OBŁA-SKAWIĆ?
KNIAK! ŁOF! POM! ŁUP!
NA POMOC!! MOJE ZŁOTO!!
DO KROĆSET! PRZECIEŻ MNIE POZNAJECIE! OTWÓRZCIE BRAMĘ, HULTAJE!!!
JEST CIE-MNO, NIE-PRA-WDAŻ?
TRUDNO COŚ DOJ-RZEĆ.
PANIE, JAKIŚ OBDARTUS DO-BIJA SIĘ DO BRAMY GRODU.
BEZCZELNIE TWIER-DZI, ŻE JEST TWOIM KUZYNEM-KANCLE-RZEM.
NONSENS! WRZUĆCIE GO DO FOSY.
Z NAJWIĘ-KSZĄ OCHOTĄ.

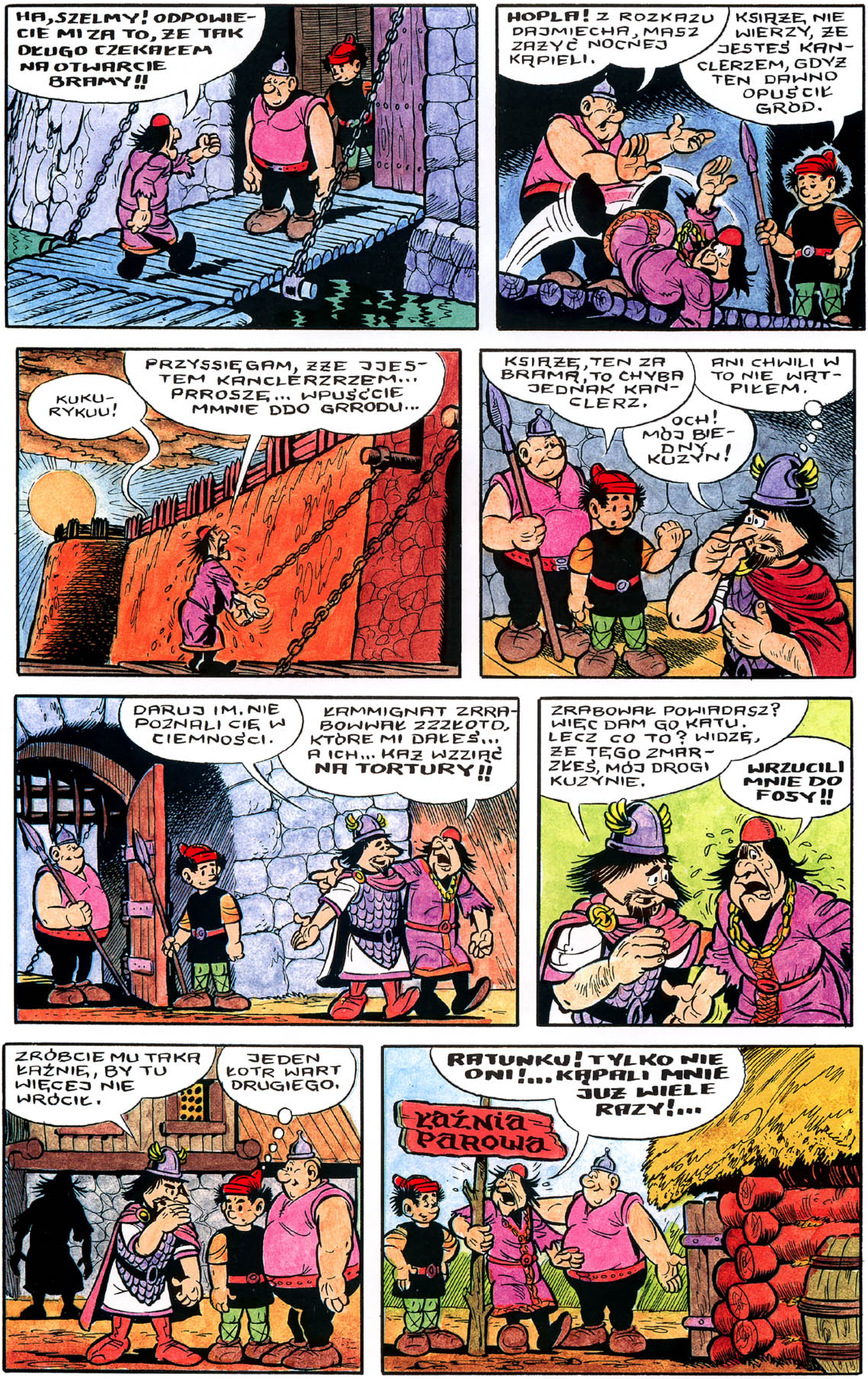
HA, SZELMY! ODPOWIECIE MI ZA TO, ŻE TAK DŁUGO CZEKAŁEM NA OTWARCIE BRAMY!!
HOPLA! Z ROZKAZU DAJMIECHA, MASZ ZAŻYĆ NOCNEJ KĄPIELI.
KSIĄŻĘ NIE WIERZY, ŻE JESTEŚ KANCLERZEM, GDYŻ TEN DAWNO OPUŚCIŁ GRÓD.
KUKURYKUU!
PRZYSSIĘGAM, ŻŻE JJESTEM KANCLERZRZEM... PRROSZĘ... WPUŚĆCIE MMNIE DDO GRRODU...
KSIĄŻĘ, TEN ZA BRAMĄ, TO CHYBA JEDNAK KANCLERZ.
ANI CHWILI W TO NIE WĄTPIŁEM.
OCH! MÓJ BIEDNY KUZYN!
DARUJ IM. NIE POZNALI CIĘ W CIEMNOŚCI.
ŁAMMIGNAT ZRRABOWWAŁ ZZZŁOTO, KTÓRE MI DAŁEŚ... A ICH... KAŻ WZZIĄĆ NA TORTURY!!
ZRABOWAŁ POWIADASZ? WIĘC DAM GO KATU. LECZ CO TO? WIDZĘ, ŻE TĘGO ZMARZŁEŚ, MÓJ DROGI KUZYNIE.
WRZUCILI MNIE DO FOSY!!
ZRÓBCIE MU TAKĄ ŁAŹNIĘ, BY TU WIĘCEJ NIE WRÓCIŁ.
JEDEN ŁOTR WART DRUGIEGO.
ŁAŹNIA PAROWA
RATUNKU! TYLKO NIE ONI!... KĄPALI MNIE JUŻ WIELE RAZY!...

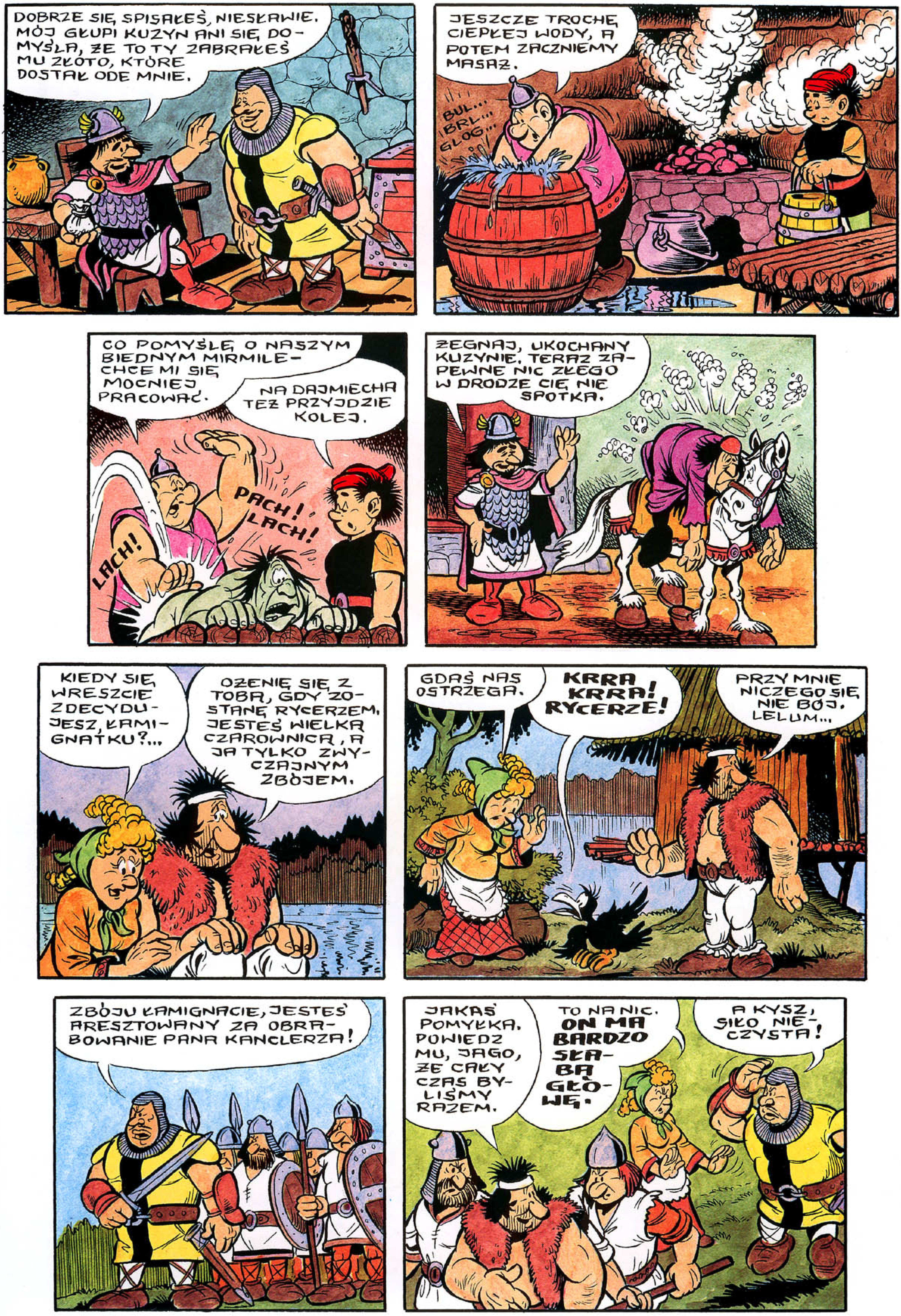

DOBRZE SIĘ SPISAŁEŚ, NIESŁAWIE. MÓJ GŁUPI KUZYN ANI SIĘ DOMYŚLA, ŻE TO TY ZABRAŁEŚ MU ZŁOTO, KTÓRE DOSTAŁ ODE MNIE.
JESZCZE TROCHĘ CIEPŁEJ WODY, A POTEM ZACZNIEMY MASAŻ.
BUL... BRL... GLOG...
CO POMYŚLĘ O NASZYM BIEDNYM MIRMILE-CHCE MI SIĘ MOCNIEJ PRACOWAĆ.
NA DAJMIECHA TEŻ PRZYJDZIE KOLEJ.
PACH! LACH!
LACH!
ŻEGNAJ, UKOCHANY KUZYNIE. TERAZ ZAPEWNE NIC ZŁEGO W DRODZE CIĘ NIE SPOTKA.
KIEDY SIĘ WRESZCIE ZDECYDUJESZ, ŁAMIGNATKU?...
OŻENIĘ SIĘ Z TOBĄ, GDY ZOSTANĘ RYCERZEM. JESTEŚ WIELKĄ CZAROWNICĄ, A JA TYLKO ZWYCZAJNYM ZBÓJEM.
GDAŚ NAS OSTRZEGA.
KRRA KRRA! RYCERZE!
PRZY MNIE NICZEGO SIĘ NIE BÓJ, LELUM...
ZBÓJU ŁAMIGNACIE, JESTEŚ ARESZTOWANY ZA OBRABOWANIE PANA KANCLERZA!
JAKAŚ POMYŁKA. POWIEDZ MU, JAGO, ŻE CAŁY CZAS BYLIŚMY RAZEM.
TO NA NIC. ON MA BARDZO SŁABĄ GŁOWĘ.
A KYSZ, SIŁO NIECZYSTA!

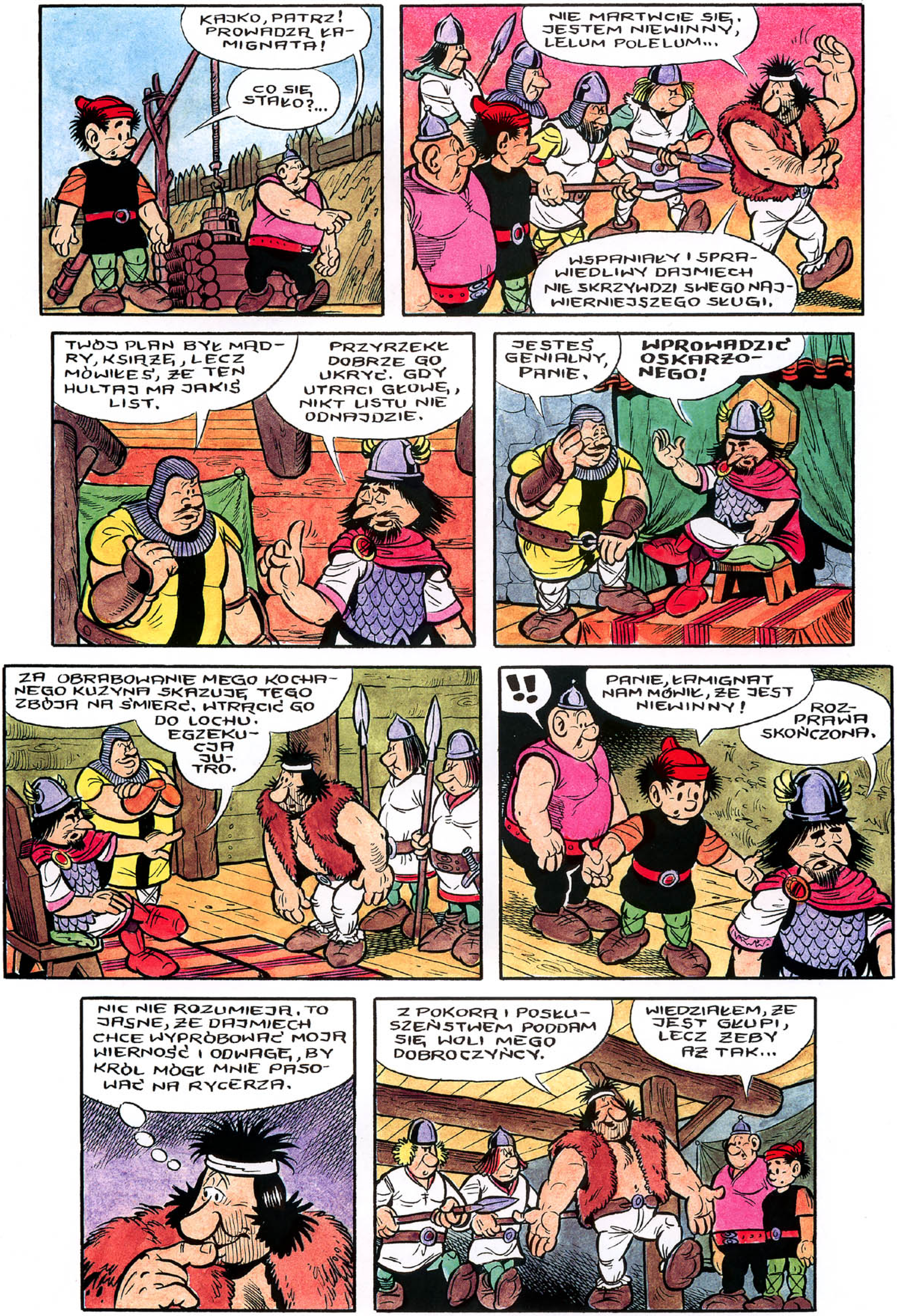
KAJKO, PATRZ! PROWADZĄ ŁAMIGNATA!
CO SIĘ STAŁO?...
NIE MARTWCIE SIĘ. JESTEM NIEWINNY, LELUM POLELUM...
WSPANIAŁY I SPRAWIEDLIWY DAJMIECH NIE SKRZYWDZI SWEGO NAJWIERNIEJSZEGO SŁUGI.
TWÓJ PLAN BYŁ MĄDRY, KSIĄŻĘ, LECZ MÓWIŁEŚ, ŻE TEN HULTAJ MA JAKIŚ LIST.
PRZYRZEKŁ DOBRZE GO UKRYĆ. GDY UTRACI GŁOWĘ, NIKT LISTU NIE ODNAJDZIE.
JESTEŚ GENIALNY, PANIE.
WPROWADZIĆ OSKARŻONEGO!
ZA OBRABOWANIE MEGO KOCHANEGO KUZYNA SKAZUJĘ TEGO ZBÓJA NA ŚMIERĆ. WTRĄCIĆ GO DO LOCHU. EGZEKUCJA JUTRO.
!!
PANIE, ŁAMIGNAT NAM MÓWIŁ, ŻE JEST NIEWINNY!
ROZPRAWA SKOŃCZONA.
NIC NIE ROZUMIEJĄ. TO JASNE, ŻE DAJMIECH CHCE WYPRÓBOWAĆ MOJĄ WIERNOŚĆ I ODWAGĘ, BY KRÓL MÓGŁ MNIE PASOWAĆ NA RYCERZA.
Z POKORĄ I POSŁUSZEŃSTWEM PODDAM SIĘ WOLI MEGO DOBROCZYŃCY.
WIEDZIAŁEM, ŻE JEST GŁUPI, LECZ ŻEBY AŻ TAK...

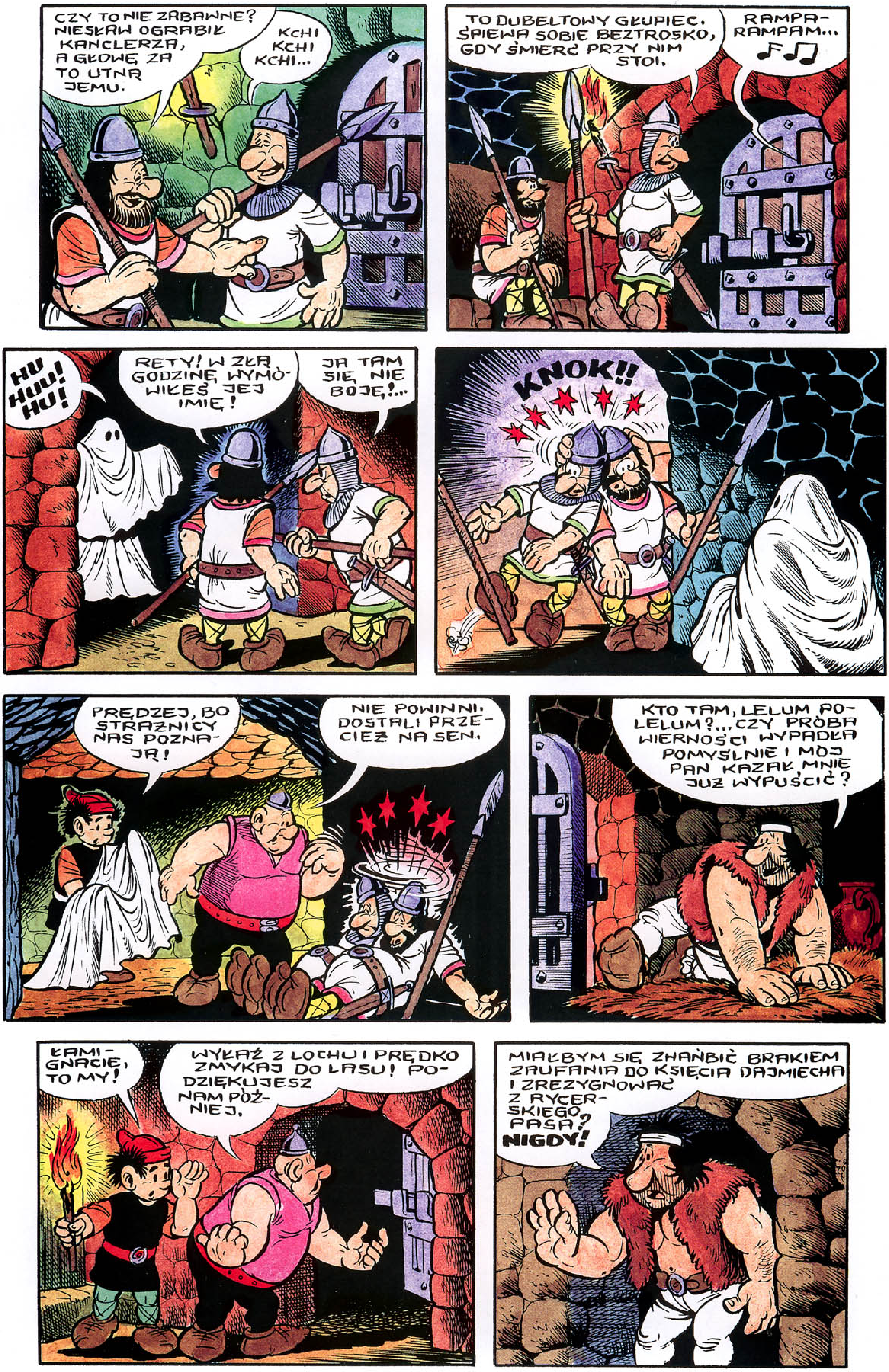
CZY TO NIE ZABAWNE? NIESŁAW OGRABIŁ KANCLERZA, A GŁOWĘ ZA TO UTNĄ JEMU.
KCHI KCHI KCHI...
TO DUBELTOWY GŁUPIEC. ŚPIEWA SOBIE BEZTROSKO, GDY ŚMIERĆ PRZY NIM STOI.
RAMPA-RAMPAM...
HU HUU! HU!
RETY! W ZŁĄ GODZINĘ WYMÓWIŁEŚ JEJ IMIĘ!
JA TAM SIĘ NIE BOJĘ!...
KNOK!!
PRĘDZEJ, BO STRAŻNICY NAS POZNAJĄ!
NIE POWINNI. DOSTALI PRZECIEŻ NA SEN.
KTO TAM, LELUM POLELUM?... CZY PRÓBA WIERNOŚCI WYPADŁA POMYŚLNIE I MÓJ PAN KAZAŁ MNIE JUŻ WYPUŚCIĆ?
ŁAMIGNACIE, TO MY!
WYŁAŹ Z LOCHU I PRĘDKO ZMYKAJ DO LASU! PODZIĘKUJESZ NAM PÓŹNIEJ.
MIAŁBYM SIĘ ZHAŃBIĆ BRAKIEM ZAUFANIA DO KSIĘCIA DAJMIECHA I ZREZYGNOWAĆ Z RYCERSKIEGO PASA? NIGDY!

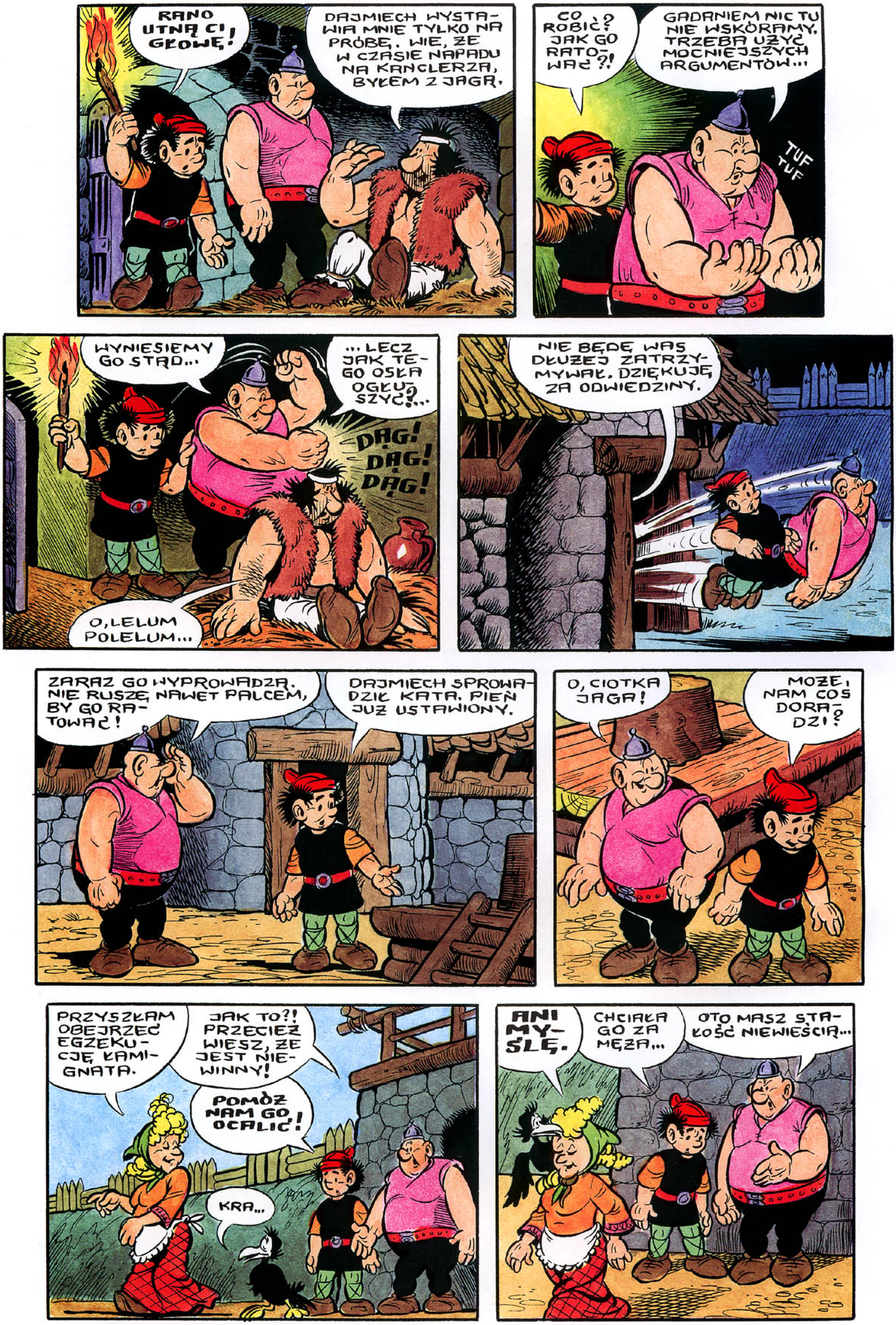
RANO UTNĄ CI GŁOWĘ!
DAJMIECH WYSTAWIA MNIE TYLKO NA PRÓBĘ. WIE, ŻE W CZASIE NAPADU NA KANCLERZA, BYŁEM Z JAGĄ.
CO ROBIĆ?! JAK GO RATOWAĆ?!
GADANIEM NIC TU NIE WSKÓRAMY. TRZEBA UŻYĆ MOCNIEJSZYCH ARGUMENTÓW...
TUF TUF
WYNIESIEMY GO STĄD...
...LECZ JAK TEGO OSŁA OGŁUSZYĆ?!...
DĄG! DĄG! DĄG!
O, LELUM POLELUM...
NIE BĘDĘ WAS DŁUŻEJ ZATRZYMYWAŁ. DZIĘKUJĘ ZA ODWIEDZINY.
ZARAZ GO WYPROWADZĄ. NIE RUSZĘ NAWET PALCEM, BY GO RATOWAĆ!
DAJMIECH SPROWADZIŁ KATA. PIEŃ JUŻ USTAWIONY.
O, CIOTKA JAGA!
MOŻE NAM COŚ DORADZI?
PRZYSZŁAM OBEJRZEĆ EGZEKUCJĘ ŁAMIGNATA.
JAK TO?! PRZECIEŻ WIESZ, ŻE JEST NIEWINNY!
POMÓŻ NAM GO OCALIĆ!
KRA...
ANI MYŚLĘ.
CHCIAŁA GO ZA MĘŻA...
OTO MASZ STAŁOŚĆ NIEWIEŚCIĄ...

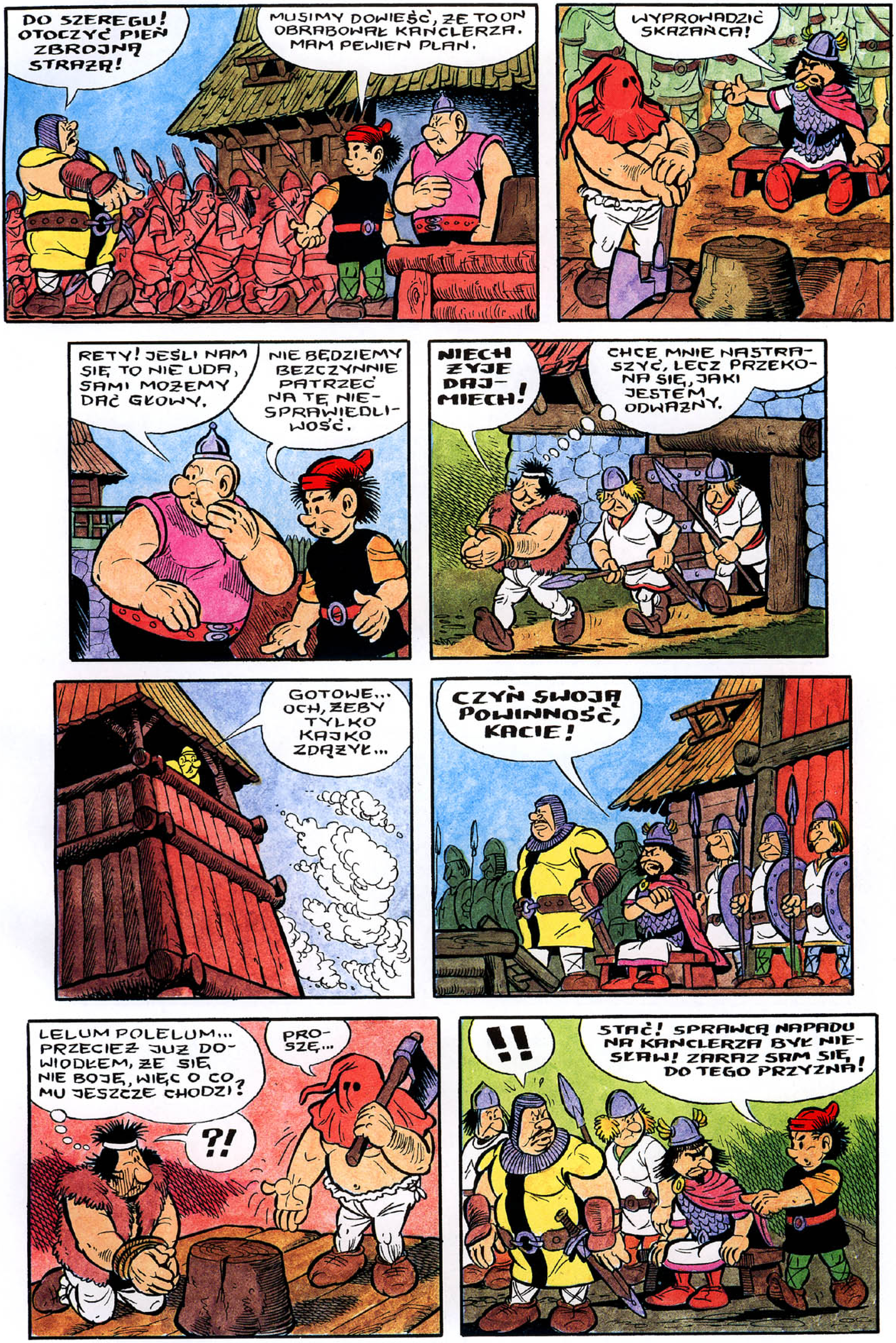

DO SZEREGU! OTOCZYĆ PIEŃ ZBROJNĄ STRAŻĄ!
MUSIMY DOWIEŚĆ, ŻE TO ON OBRABOWAŁ KANCLERZA. MAM PEWIEN PLAN.
WYPROWADZIĆ SKAZAŃCA!
RETY! JEŚLI NAM SIĘ TO NIE UDA, SAMI MOŻEMY DAĆ GŁOWY.
NIE BĘDZIEMY BEZCZYNNIE PATRZEĆ NA TĘ NIE-SPRAWIEDLI-WOŚĆ.
NIECH ŻYJE DAJ-MIECH!
CHCE MNIE NASTRA-SZYĆ, LECZ PRZEKO-NA SIĘ, JAKI JESTEM ODWAŻNY.
GOTOWE... OCH, ŻEBY TYLKO KAJKO ZDĄŻYŁ...
CZYŃ SWOJĄ POWINNOŚĆ, KACIE!
LELUM POLELUM... PRZECIEŻ JUŻ DO-WIODŁEM, ŻE SIĘ NIE BOJĘ, WIĘC O CO MU JESZCZE CHODZI?
PRO-SZĘ...
?!
!!
STAĆ! SPRAWCĄ NAPADU NA KANCLERZA BYŁ NIE-SŁAW! ZARAZ SAM SIĘ DO TEGO PRZYZNA!

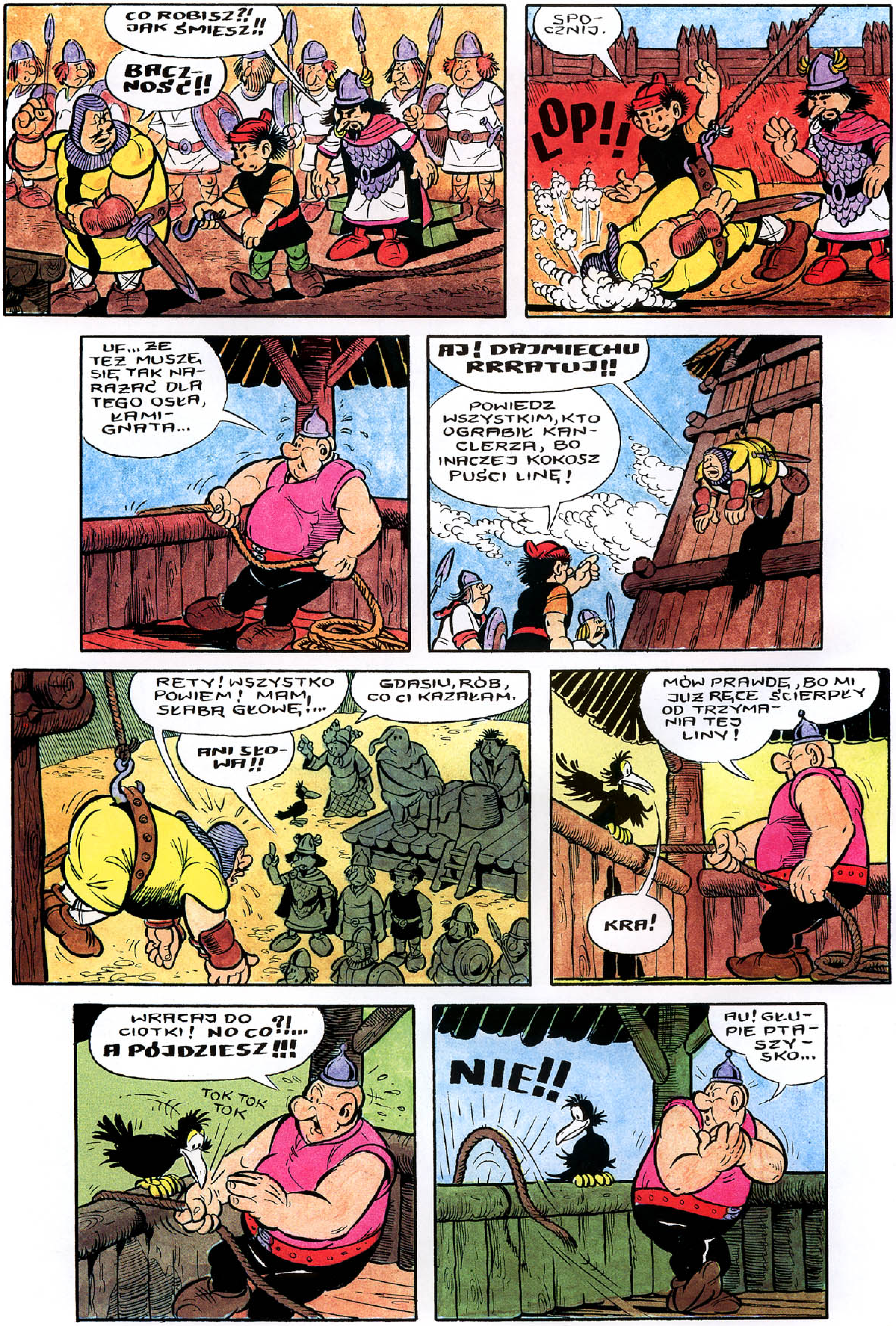

CO ROBISZ?! JAK ŚMIESZ!!
BACZ-NOŚĆ!!
SPO-CZNIJ.
ŁUP!!
UF... ŻE TEŻ MUSZĘ SIĘ TAK NA-RAŻAĆ DLA TEGO OSŁA, ŁAMI-GNATA...
AJ! DAJMIECHU RRRATUJ!!
POWIEDZ WSZYSTKIM, KTO OGRABIŁ KAN-CLERZA, BO INACZEJ KOKOSZ PUŚCI LINĘ!
RETY! WSZYSTKO POWIEM! MAM SŁABĄ GŁOWĘ!...
GDASIU, RÓB, CO CI KAZAŁAM.
ANI SŁO-WA!!
MÓW PRAWDĘ, BO MI JUŻ RĘCE ŚCIERPŁY OD TRZYMA-NIA TEJ LINY!
KRA!
WRACAJ DO CIOTKI! NO CO?!... A PÓJDZIESZ!!!
TOK TOK TOK
NIE!!
AU! GŁU-PIE PTA-SZY-SKO...

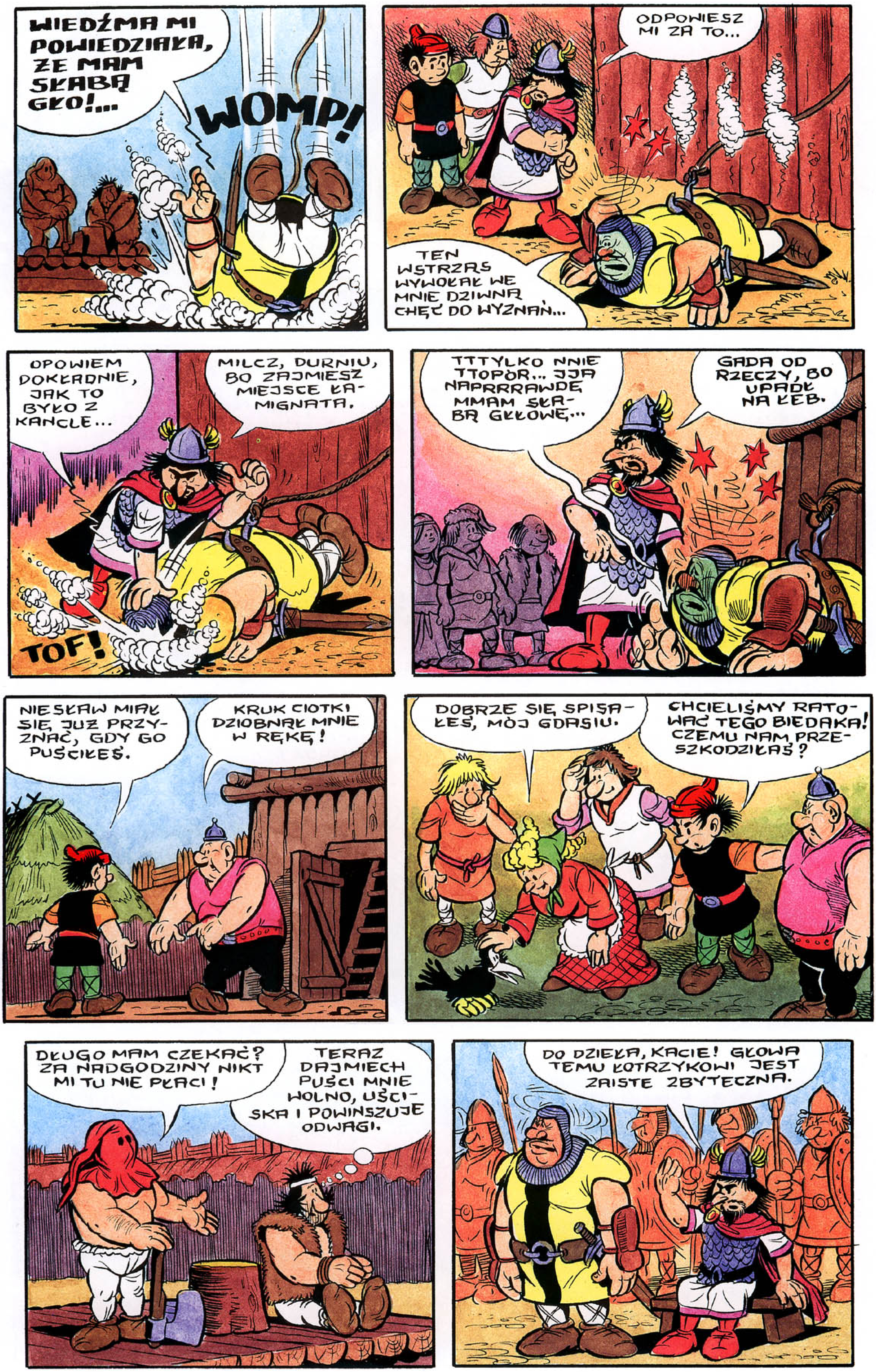
WIEDŹMA MI POWIEDZIAŁA, ŻE MAM SŁABĄ GŁO!...
WOMP!
ODPOWIESZ MI ZA TO...
TEN WSTRZĄS WYWOŁAŁ WE MNIE DZIWNĄ CHĘĆ DO WYZNAŃ...
OPOWIEM DOKŁADNIE, JAK TO BYŁO Z KANCLE...
MILCZ, DURNIU, BO ZAJMIESZ MIEJSCE ŁAMIGNATA.
TOF!
TTTYLKO NNIE TTOPÓR... JJA NAPRRRAWDĘ MMAM SŁABĄ GGŁOWĘ...
GADA OD RZECZY, BO UPADŁ NA ŁEB.
NIESŁAW MIAŁ SIĘ JUŻ PRZYZNAĆ, GDY GO PUŚCIŁEŚ.
KRUK CIOTKI DZIOBNĄŁ MNIE W RĘKĘ!
DOBRZE SIĘ SPISAŁEŚ, MÓJ GDASIU.
CHCIELIŚMY RATOWAĆ TEGO BIEDAKA! CZEMU NAM PRZESZKODZIŁAŚ?
DŁUGO MAM CZEKAĆ? ZA NADGODZINY NIKT MI TU NIE PŁACI!
TERAZ DAJMIECH PUŚCI MNIE WOLNO, UŚCISKA I POWINSZUJE ODWAGI.
DO DZIEŁA, KACIE! GŁOWA TEMU ŁOTRZYKOWI JEST ZAISTE ZBYTECZNA.

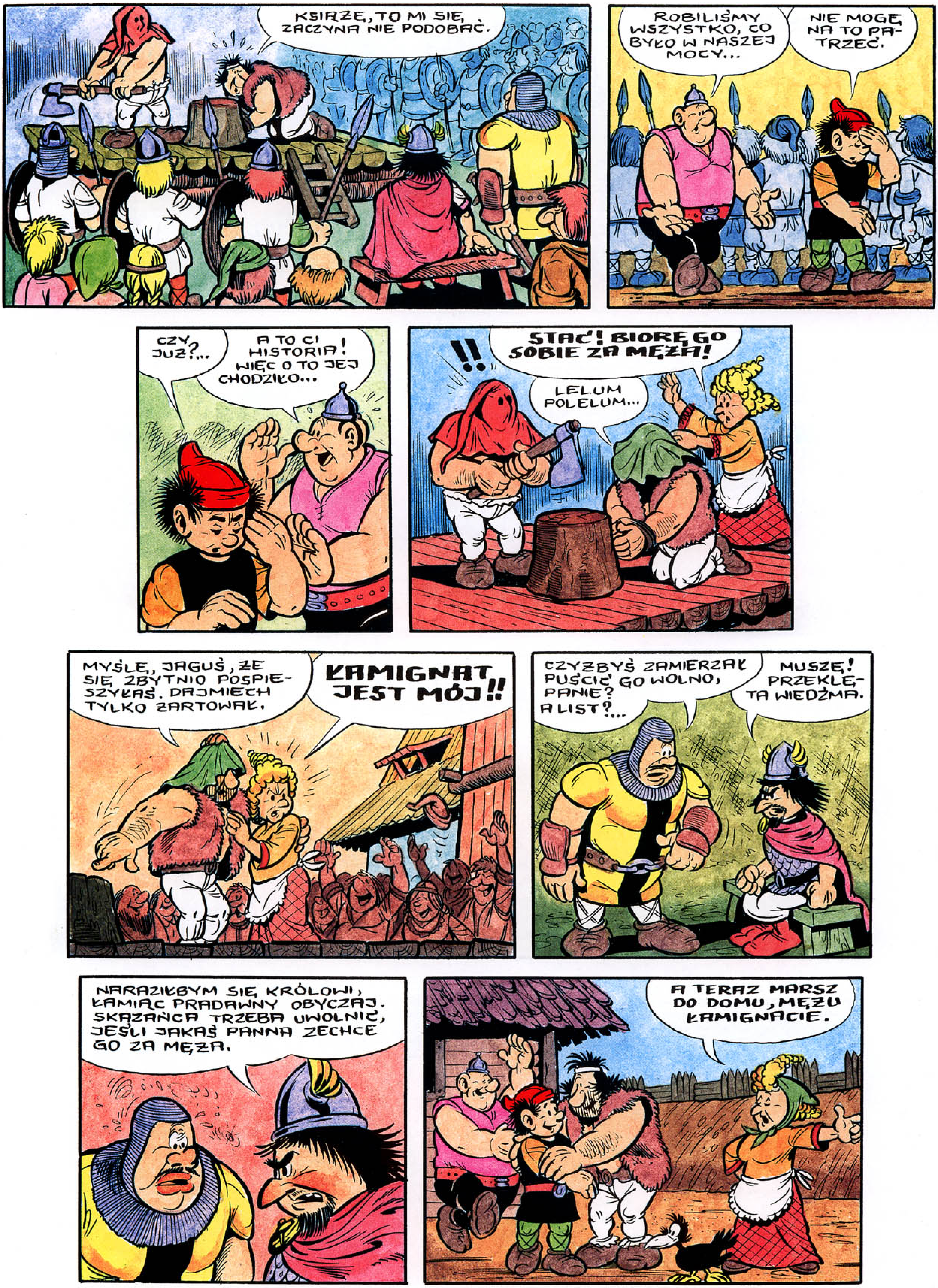
KSIĄŻE, TO MI SIĘ ZACZYNA NIE PODOBAĆ.
ROBILIŚMY WSZYSTKO, CO BYŁO W NASZEJ MOCY...
NIE MOGĘ NA TO PATRZEĆ.
CZY JUŻ?...
A TO CI HISTORIA! WIĘC O TO JEJ CHODZIŁO...
!!
STAĆ! BIORĘ GO SOBIE ZA MĘŻA!
LELUM POLELUM...
MYŚLĘ, JAGUŚ, ŻE SIĘ ZBYTNIO POSPIESZYŁAŚ. DRAMIECH TYLKO ŻARTOWAŁ.
ŁAMIGNAT JEST MÓJ!!
CZYŻBYŚ ZAMIERZAŁ PUŚCIĆ GO WOLNO, PANIE? A LIST?...
MUSZĘ! PRZEKLĘTA WIEDŹMA.
NARAZIŁBYM SIĘ KRÓLOWI, ŁAMIĄC PRADAWNY OBYCZAJ. SKAZAŃCA TRZEBA UWOLNIĆ, JEŚLI JAKAŚ PANNA ZECHCE GO ZA MĘŻA.
A TERAZ MARSZ DO DOMU, MĘŻU ŁAMIGNACIE.

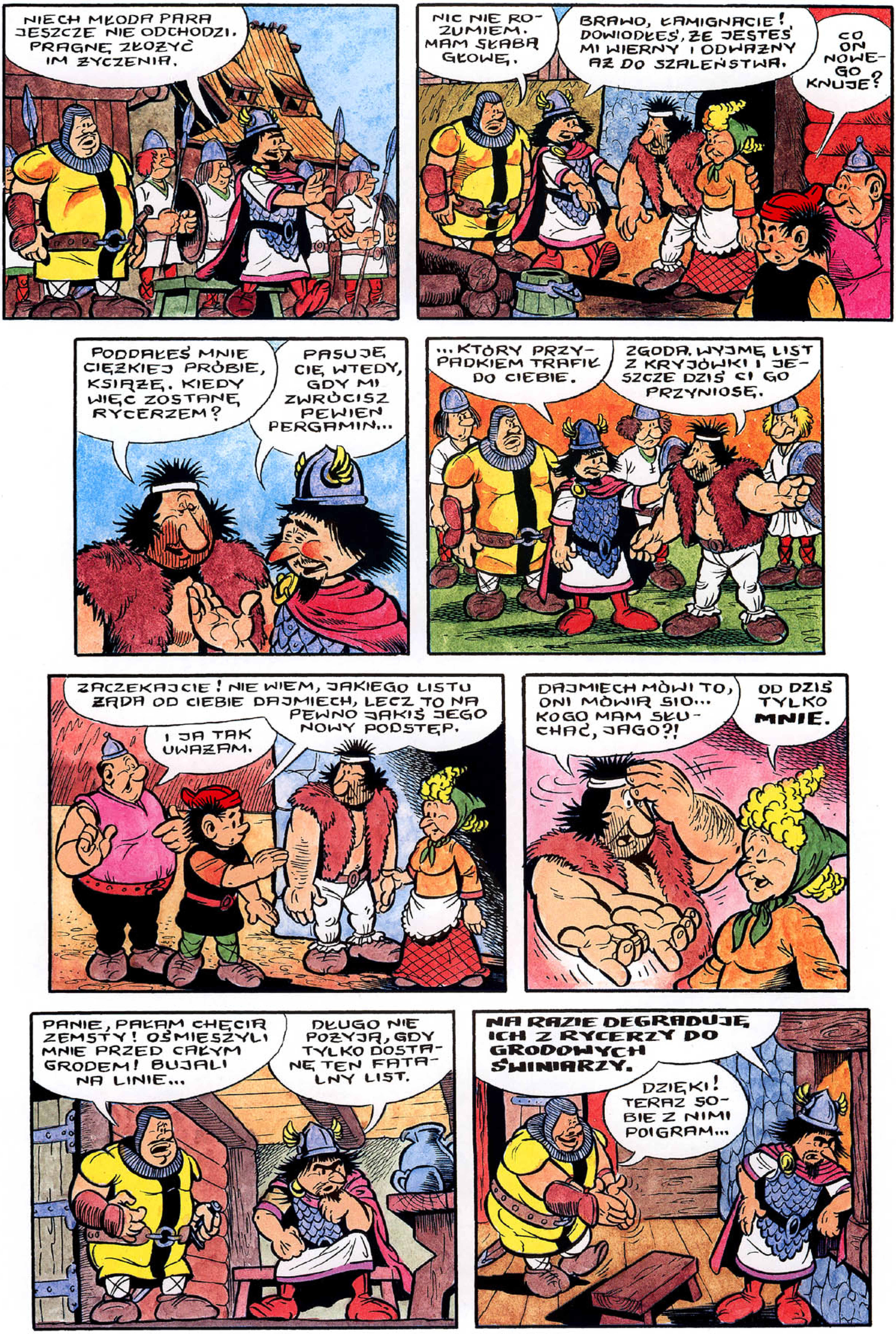
NIECH MŁODA PARA JESZCZE NIE ODCHODZI. PRAGNĘ ZŁOŻYĆ IM ŻYCZENIA.
NIC NIE ROZUMIEM. MAM SŁABĄ GŁOWĘ.
BRAWO, ŁAMIGNACIE! DOWIODŁEŚ, ŻE JESTEŚ MI WIERNY I ODWAŻNY AŻ DO SZALEŃSTWA.
CO ON NOWEGO KNUJE?
PODDAŁEŚ MNIE CIĘŻKIEJ PRÓBIE, KSIĄŻĘ. KIEDY WIĘC ZOSTANĘ RYCERZEM?
PASUJĘ CIĘ, WTEDY, GDY MI ZWRÓCISZ PEWIEN PERGAMIN...
...KTÓRY PRZYPADKIEM TRAFIŁ DO CIEBIE.
ZGODA. WYJMĘ LIST Z KRYJÓWKI I JESZCZE DZIŚ CI GO PRZYNIOSĘ.
ZACZEKAJCIE! NIE WIEM, JAKIEGO LISTU ŻĄDA OD CIEBIE DAJMIECH, LECZ TO NA PEWNO JAKIŚ JEGO NOWY PODSTĘP.
I JA TAK UWAŻAM.
DAJMIECH MÓWI TO, ONI MÓWIĄ SIO... KOGO MAM SŁUCHAĆ, JAGO?!
OD DZIŚ TYLKO MNIE.
PANIE, PAŁAM CHĘCIĄ ZEMSTY! OŚMIESZYLI MNIE PRZED CAŁYM GRODEM! BUJALI NA LINIE...
DŁUGO NIE POŻYJĄ, GDY TYLKO DOSTANĘ TEN FATALNY LIST.
NA RAZIE DEGRADUJĘ ICH Z RYCERZY DO GRODOWYCH ŚWINIARZY.
DZIĘKI! TERAZ SOBIE Z NIMI POIGRAM...

GDZIE SĄ TE KANALIE? OD DZIŚ NIE SĄ JUŻ RYCERZAMI.
ICH MIEJSCE JEST W CHLEWIE!
CZUJĄ, ŻE NIC DOBREGO ICH NIE CZEKA.
Z WŁASNEJ WOLI ZABRALI SIĘ DO ZAMIATANIA DZIEDZIŃCA.
A KURZĄ PRZY TYM, ŻE HEJ...
GDZIE JESTEŚCIE?! ZE ŚWINIARZAMI POGADAM SOBIE INACZEJ...
KOKOSZ, UWAGA.
A KUKU!
LAP! SLAP!
CO TO? AAAJ! MOJA GŁO...
CO ONI TU JESZCZE ROBIĄ?! KAZAŁEM IM PILNOWAĆ ŚWIŃ!
STRACIŁ ORIENTACJĘ...
...I SIĘ UDERZYŁ.
BEZCZELNIE KŁAMIĄ! ODPŁACĘ IM ZA WSZYSTKO!!
SSSTTÓJ... GGGA...MMONIU...
WOLNO KSIĘCIEM BIĆ PODWŁADNYCH?!
PRZEPROŚ, TO CI WYBACZYMY.
PRZEPRASZAM...

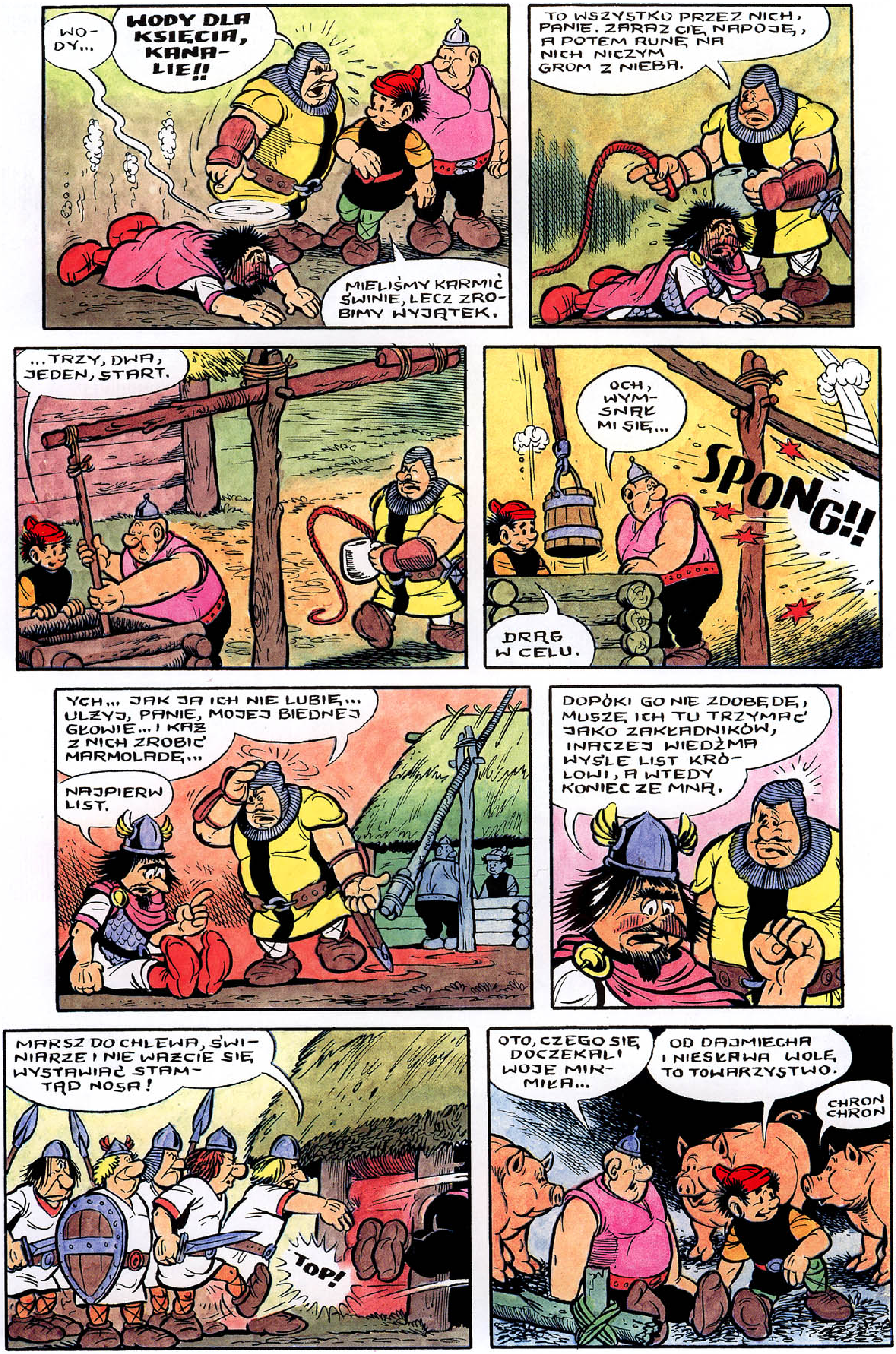
WO-DY...
WODY DLA KSIĘCIA, KANA-LIE!!
MIELIŚMY KARMIĆ ŚWINIE, LECZ ZRO-BIMY WYJĄTEK.
TO WSZYSTKO PRZEZ NICH, PANIE. ZARAZ CIĘ NAPOJĘ, A POTEM RUNĘ NA NICH NICZYM GROM Z NIEBA.
...TRZY, DWA, JEDEN, START.
OCH, WYM-SNĄŁ MI SIĘ...
SPONG!!
DRĄG W CELU.
YCH... JAK JA ICH NIE LUBIĘ... ULŻYJ, PANIE, MOJEJ BIEDNEJ GŁOWIE... I KAŻ Z NICH ZROBIĆ MARMOLADĘ...
NAJPIERW LIST.
DOPÓKI GO NIE ZDOBĘDĘ, MUSZĘ ICH TU TRZYMAĆ JAKO ZAKŁADNIKÓW, INACZEJ WIEDŹMA WYŚLE LIST KRÓ-LOWI, A WTEDY KONIEC ZE MNĄ.
MARSZ DO CHLEWA, ŚWI-NIARZE I NIE WAŻCIE SIĘ WYSTAWIAĆ STAM-TĄD NOSA!
TOP!
OTO, CZEGO SIĘ DOCZEKAŁ! WOJE MIR-MIŁA...
OD DAJMIECHA I NIESŁAWA WOLĘ TO TOWARZYSTWO.
CHRON CHRON

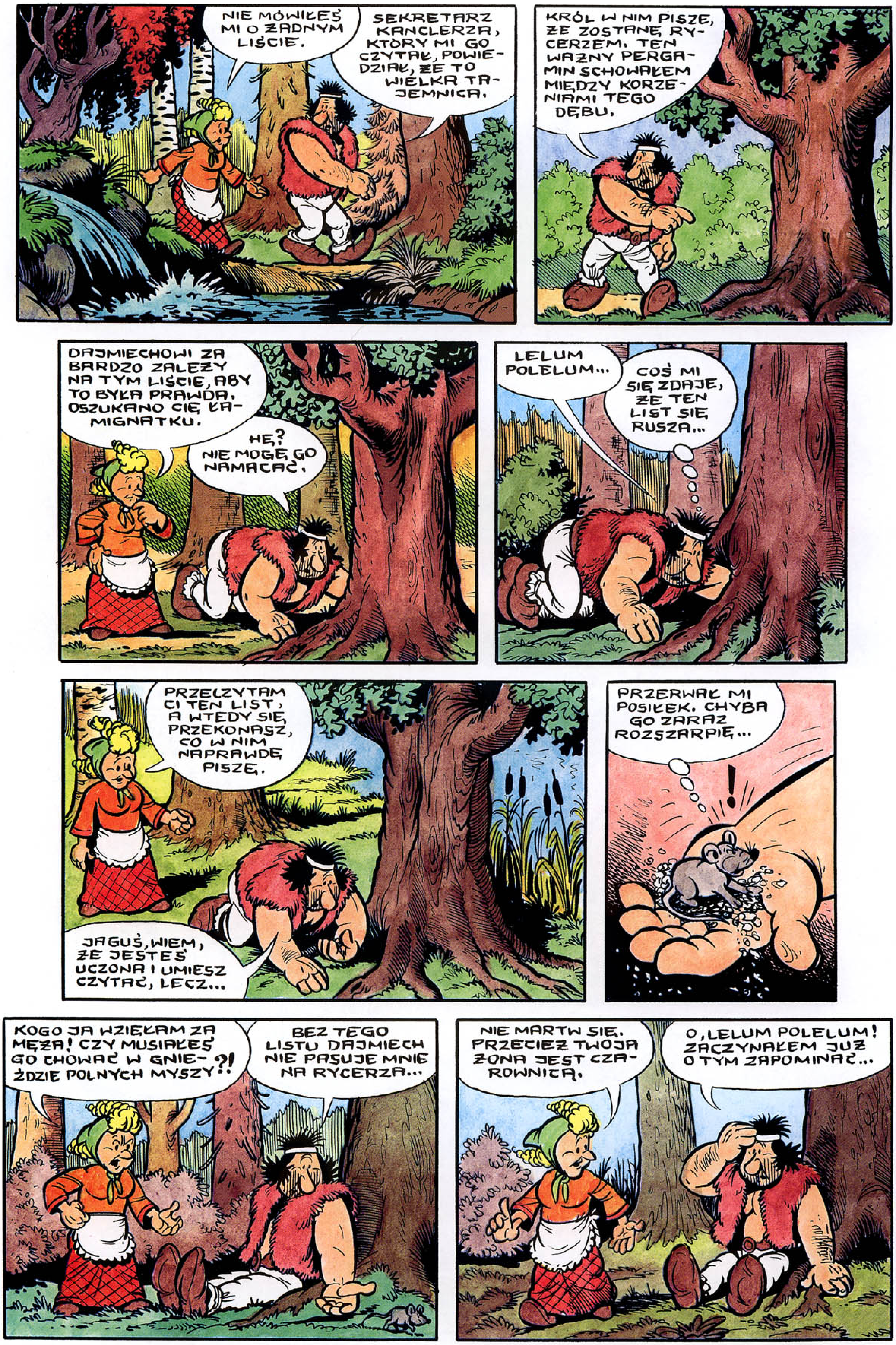
NIE MÓWIŁEŚ MI O ŻADNYM LIŚCIE.
SEKRETARZ KANCLERZA, KTÓRY MI GO CZYTAŁ, POWIEDZIAŁ, ŻE TO WIELKA TAJEMNICA.
KRÓL W NIM PISZE, ŻE ZOSTANĘ RYCERZEM. TEN WAŻNY PERGAMIN SCHOWAŁEM MIĘDZY KORZENIAMI TEGO DĘBU.
DAJMIECHOWI ZA BARDZO ZALEŻY NA TYM LIŚCIE, ABY TO BYŁA PRAWDA. OSZUKANO CIĘ, ŁAMIGNATKU.
HĘ? NIE MOGĘ GO NAMACAĆ.
LELUM POLELUM...
COŚ MI SIĘ ZDAJE, ŻE TEN LIST SIĘ RUSZA...
PRZECZYTAM CI TEN LIST, A WTEDY SIĘ PRZEKONASZ, CO W NIM NAPRAWDĘ PISZE.
JAGUŚ, WIEM, ŻE JESTEŚ UCZONA I UMIESZ CZYTAĆ, LECZ...
PRZERWAŁ MI POSIŁEK. CHYBA GO ZARAZ ROZSZARPIĘ...
!
KOGO JA WZIEŁAM ZA MĘŻA! CZY MUSIAŁEŚ GO CHOWAĆ W GNIEŹDZIE POLNYCH MYSZY?!
BEZ TEGO LISTU DAJMIECH NIE PASUJE MNIE NA RYCERZA...
NIE MARTW SIĘ. PRZECIEŻ TWOJA ŻONA JEST CZAROWNICĄ.
O, LELUM POLELUM! ZACZYNAŁEM JUŻ O TYM ZAPOMINAĆ...

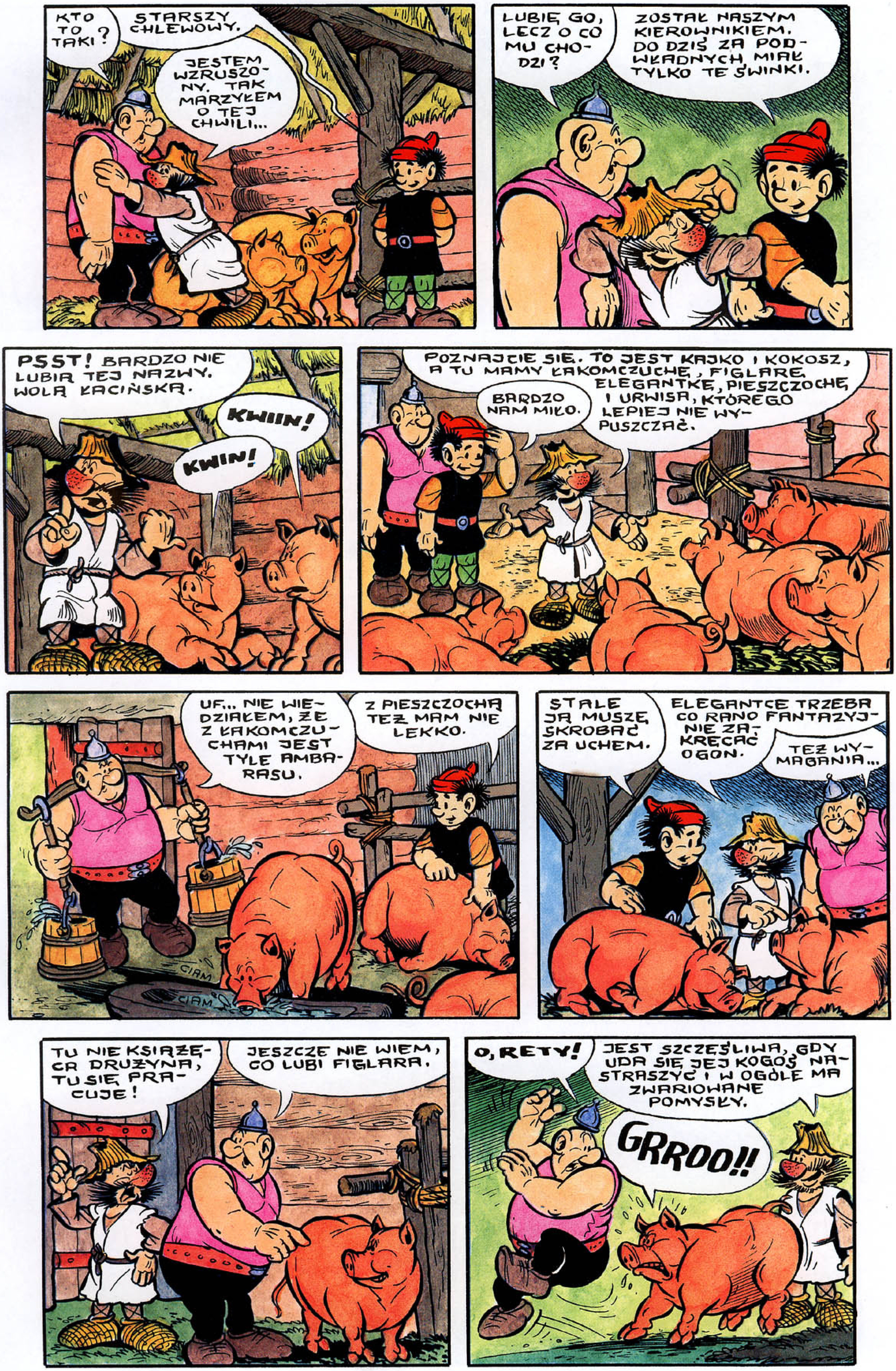

KTO TO TAKI?
STARSZY CHLEWOWY.
JESTEM WZRUSZONY. TAK MARZYŁEM O TEJ CHWILI...
LUBIĘ GO, LECZ O CO MU CHODZI?
ZOSTAŁ NASZYM KIEROWNIKIEM. DO DZIŚ ZA PODWŁADNYCH MIAŁ TYLKO TE ŚWINKI.
PSST! BARDZO NIE LUBIĄ TEJ NAZWY. WOLĄ ŁACIŃSKĄ.
KWIIIN!
KWIN!
POZNAJCIE SIĘ. TO JEST KAJKO I KOKOSZ, A TU MAMY ŁAKOMCZUCHĘ, FIGLARĘ, ELEGANTKĘ, PIESZCZOCHĘ I URWISA, KTÓREGO LEPIEJ NIE WYPUSZCZAĆ.
BARDZO NAM MIŁO.
UF... NIE WIEDZIAŁEM, ŻE Z ŁAKOMCZUCHAMI JEST TYLE AMBARASU.
Z PIESZCZOCHĄ TEŻ MAM NIE LEKKO.
CIAM
CIAM
STALE JĄ MUSZĘ SKROBAĆ ZA UCHEM.
ELEGANTCE TRZEBA CO RANO FANTAZYJNIE ZAKRĘCAĆ OGON.
TEŻ WYMAGANIA...
TU NIE KSIĄŻĘCA DRUŻYNA, TU SIĘ PRACUJE!
JESZCZE NIE WIEM, CO LUBI FIGLARA.
O, RETY!
JEST SZCZĘŚLIWA, GDY UDA SIĘ JEJ KOGOŚ NASTRASZYĆ I W OGÓLE MA ZWARIOWANE POMYSŁY.
GRROO!!

ZDAJE MI SIĘ, ŻE JUŻ NAS POLUBIŁY.
DOSKONALE, BĘDĘ MÓGŁ CZĘŚCIEJ WYSKAKIWAĆ W TEREN.
PĘKNIECIE ZE ŚMIECHU, GDY ZOBACZYCIE, JAK DOWCIPNIE POGNĘBIĘ TYCH DWÓCH ŚWINIARZY, KTÓRZY BYLI WOJAMI MIRMIŁA.
W NAGRODĘ ZA DZIELNE ZMAGANIA Z TRZODĄ, PRZYNIOSŁEM WAM OBIAD.
O, DZIĘKI!
UWAŻAJ...
CHA, CHA, CHA! ODPADKI I POMYJE ZE STOŁU DRAJMIECHA! OTO CZYM BĘDĘ WAS TERAZ KARMIŁ, UUUCHACHA!...
NIECH TYLKO GŁUPI ŁAMIGNAT ZWRÓCI KSIĘCIU LIST, A POŁECHCĘ WAS TYM MIECZEM, ŚWINIARZE!
ODSUŃ SIĘ, KAJKO.
ZASZCZYT DEGUSTACJI TEGO DANIA ODDAJEMY GODNIEJSZEMU.
! ! !
SPLOF!!!
FORMOWAĆ SZYK!
RYCERZE! POMŚCIJCIE TĘ NOWĄ ZNIEWAGĘ!!
DO ATAKU!!!
WIELKIE NIEBA, PONIOSŁO MNIE! ZROBIĄ Z NAS BIGOS.
ŁATWO SIĘ IM NIE DAMY...

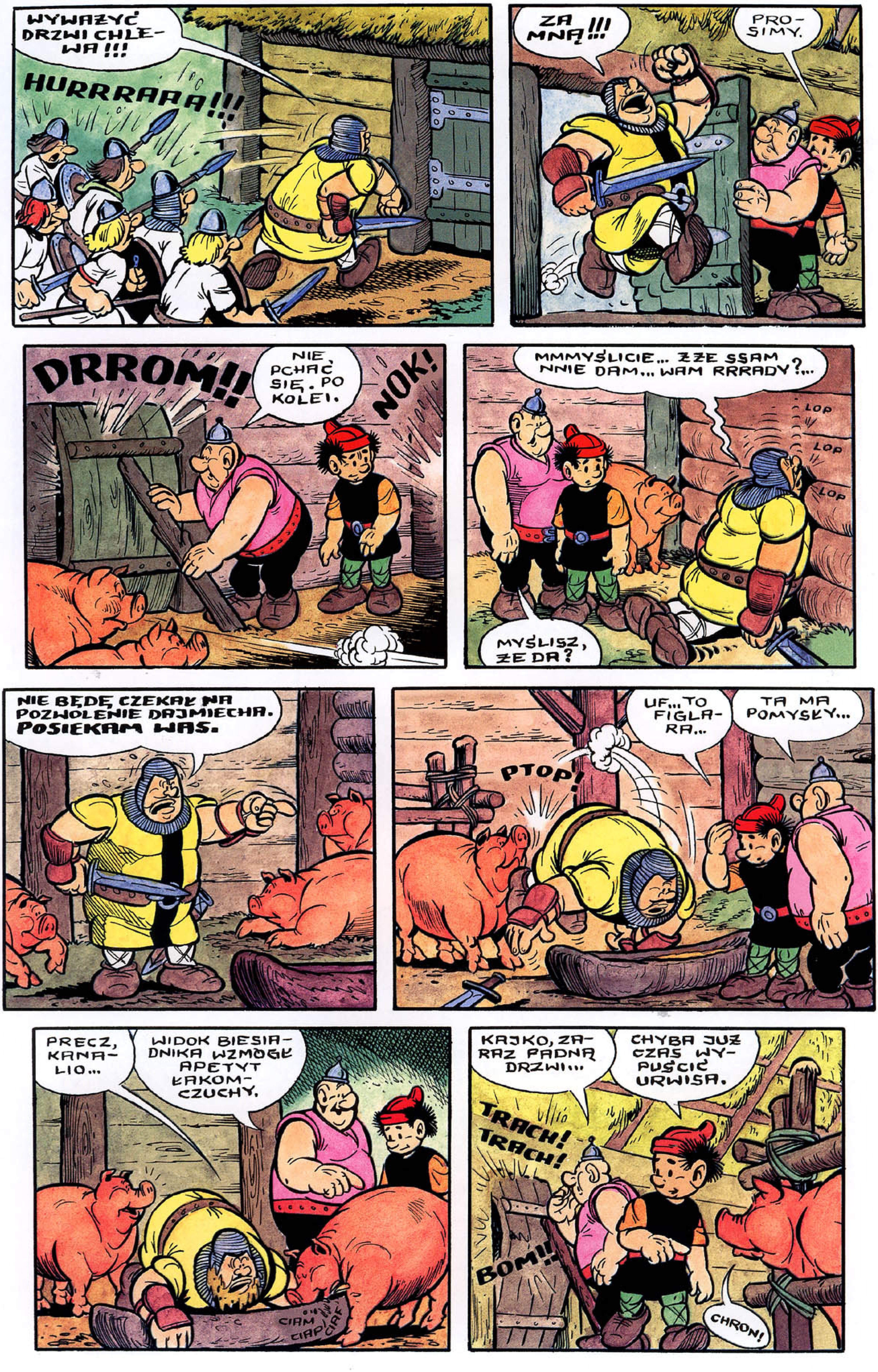
WYWAŻYĆ DRZWI CHLEWA!!!
HURRRAAA!!!
ZA MNĄ!!!
PROSIMY.
DRROM!!
NIE PCHAĆ SIĘ. PO KOLEI.
NOK!
MMMYŚLICIE... ŻŻE SSAM NNIE DAM... WAM RRRADY?...
LOP
LOP
LOP
MYŚLISZ, ŻE DA?
NIE BĘDĘ CZEKAŁ NA POZWOLENIE DAJMIECHA. POSIEKAM WAS.
PTOP!
UF... TO FIGLARA...
TA MA POMYSŁY...
PRECZ, KANALIO...
WIDOK BIESIADNIKA WZMÓGŁ APETYT ŁAKOMCZUCHY.
CIAM
CIAP
CIAP
KAJKO, ZARAZ PADNĄ DRZWI...
CHYBA JUŻ CZAS WYPUŚCIĆ URWISA.
TRACH! TRACH!
BOM!!
CHRON!

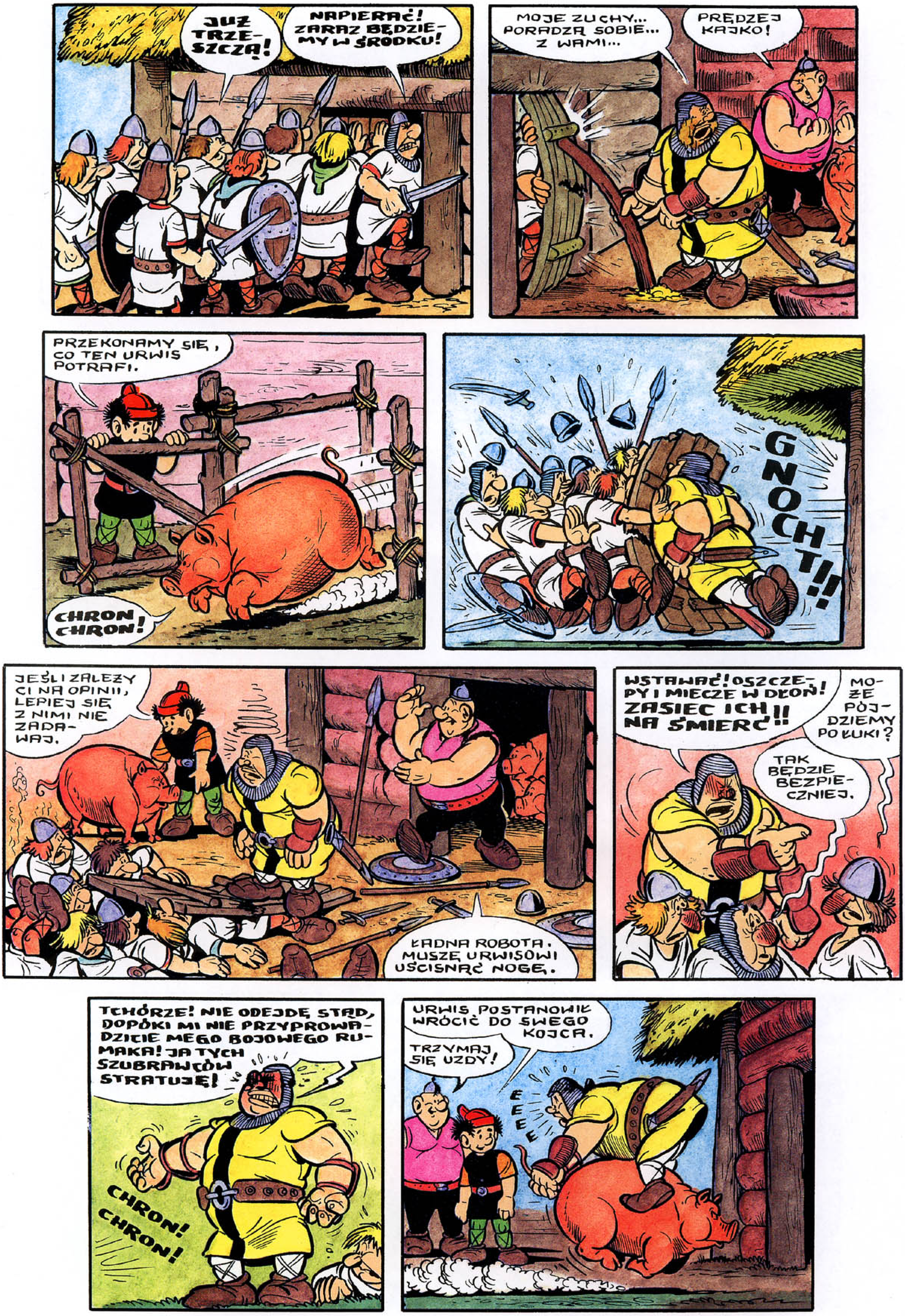
JUŻ TRZESZCZĄ!
NAPIERAĆ! ZARAZ BĘDZIEMY W ŚRODKU!
MOJE ZUCHY... PORADZĄ SOBIE... Z WAMI...
PRĘDZEJ KAJKO!
PRZEKONAMY SIĘ, CO TEN URWIS POTRAFI.
CHRON CHRON!
GNOCHT!!
JEŚLI ZALEŻY CI NA OPINII, LEPIEJ SIĘ Z NIMI NIE ZADAWAJ.
ŁADNA ROBOTA. MUSZĘ URWISOWI UŚCISNĄĆ NOGĘ.
WSTAWAĆ! OSZCZEPY I MIECZE W DŁOŃ! ZASIEC ICH NA ŚMIERĆ!!
MOŻE PÓJDZIEMY PO ŁUKI?
TAK BĘDZIE BEZPIECZNIEJ.
TCHÓRZE! NIE ODEJDĘ STĄD, DOPÓKI MI NIE PRZYPROWADZICIE MEGO BOJOWEGO RUMAKA! JA TYCH SZUBRAWCÓW STRATUJĘ!
CHRON! CHRON!
URWIS POSTANOWIŁ WRÓCIĆ DO SWEGO KOJCA.
TRZYMAJ SIĘ UZDY!
EEEE

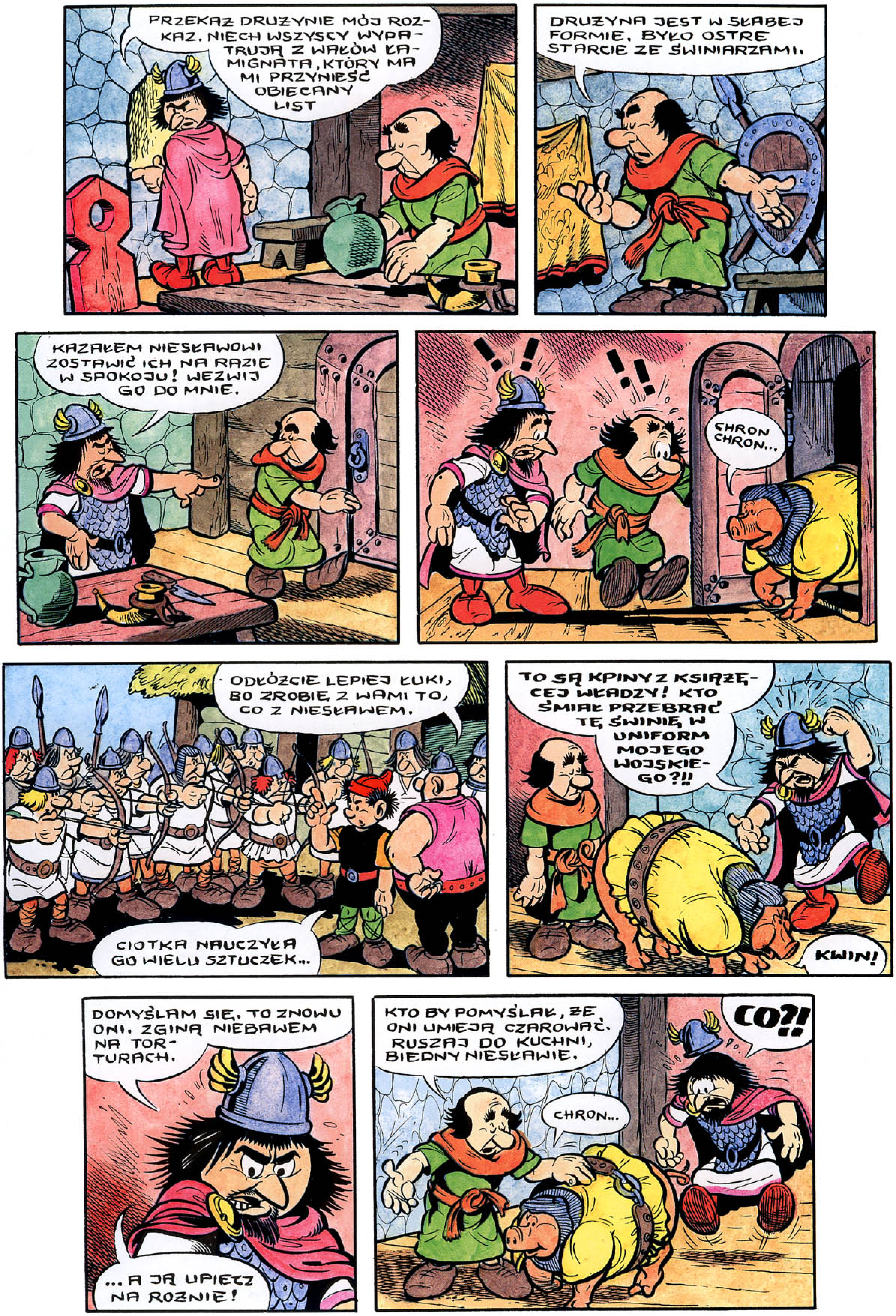
PRZEKAŻ DRUŻYNIE MÓJ ROZKAZ. NIECH WSZYSCY WYPATRUJĄ Z WAŁÓW ŁAMIGNATA, KTÓRY MA MI PRZYNIEŚĆ OBIECANY LIST
DRUŻYNA JEST W SŁABEJ FORMIE, BYŁO OSTRE STARCIE ZE ŚWINIARZAMI.
KAZAŁEM NIESŁAWOWI ZOSTAWIĆ ICH NA RAZIE W SPOKOJU! WEZWIJ GO DO MNIE.
!!
!!
CHRON CHRON...
ODŁÓŻCIE LEPIEJ ŁUKI, BO ZROBIĘ Z WAMI TO, CO Z NIESŁAWEM.
CIOTKA NAUCZYŁA GO WIELU SZTUCZEK...
TO SĄ KPINY Z KSIĄŻĘCEJ WŁADZY! KTO ŚMIAŁ PRZEBRAĆ TĘ ŚWINIĘ W UNIFORM MOJEGO WOJSKIEGO?!!
KWIN!
DOMYŚLAM SIĘ, TO ZNOWU ONI. ZGINĄ NIEBAWEM NA TORTURACH.
...A JĄ UPIECZ NA ROŻNIE!
KTO BY POMYŚLAŁ, ŻE ONI UMIEJĄ CZAROWAĆ. RUSZAJ DO KUCHNI, BIEDNY NIESŁAWIE.
CHRON...
CO?!!

WIADOMOŚĆ O NIEZWYKŁYM WYDARZENIU MIGIEM OBIEGŁA GRÓD.
KAJKO I KOKOSZ ZMIENILI NIESŁAWA W ŚWINIĘ.
DOBRZE MU TAK.
NONSENS! NIE WIERZĘ W CZARY! GDZIE ONI SĄ?!
MOŻE TO JEDNAK NIE JEST NASZ WOJSKI...
CHRON, CHRON...
ZARAZ SIĘ PRZEKONASZ. POPROSZĘ CIOTKĘ, BY SIĘ I TOBĄ ZAJĘŁA.
POŁĄCZ SIĘ Z NIĄ DROGĄ TELEPATYCZNĄ.
TELE... CO?
CIOOCIUU! HOP, HOOOP!...
PRZEBÓG, NIE!!!
BRAWO, KAJKO I KOKOSZ!
DALIŚCIE DOBRĄ NAUCZKĘ TYM DWÓM NIEGODZIWCOM.
NIEDOBRZE. NASZ KIEROWNIK JUŻ WRACA Z TERENU.
ZOBACZYMY, JAK SZYBKO WRÓCI DO SIEBIE...
NA TRYGŁAWA I SWAROGA! CZARY!! JAK PILNOWALIŚCIE TRZODY, NICPONIE!!!
PRZESTRZEGAJ BHP!
TO SIĘ MUSIAŁO WYDAĆ.
PODAM SIĘ DO DYMISJI! KTOŚ ELEGANTKĘ ZMIENIŁ W NIESŁAWA!!

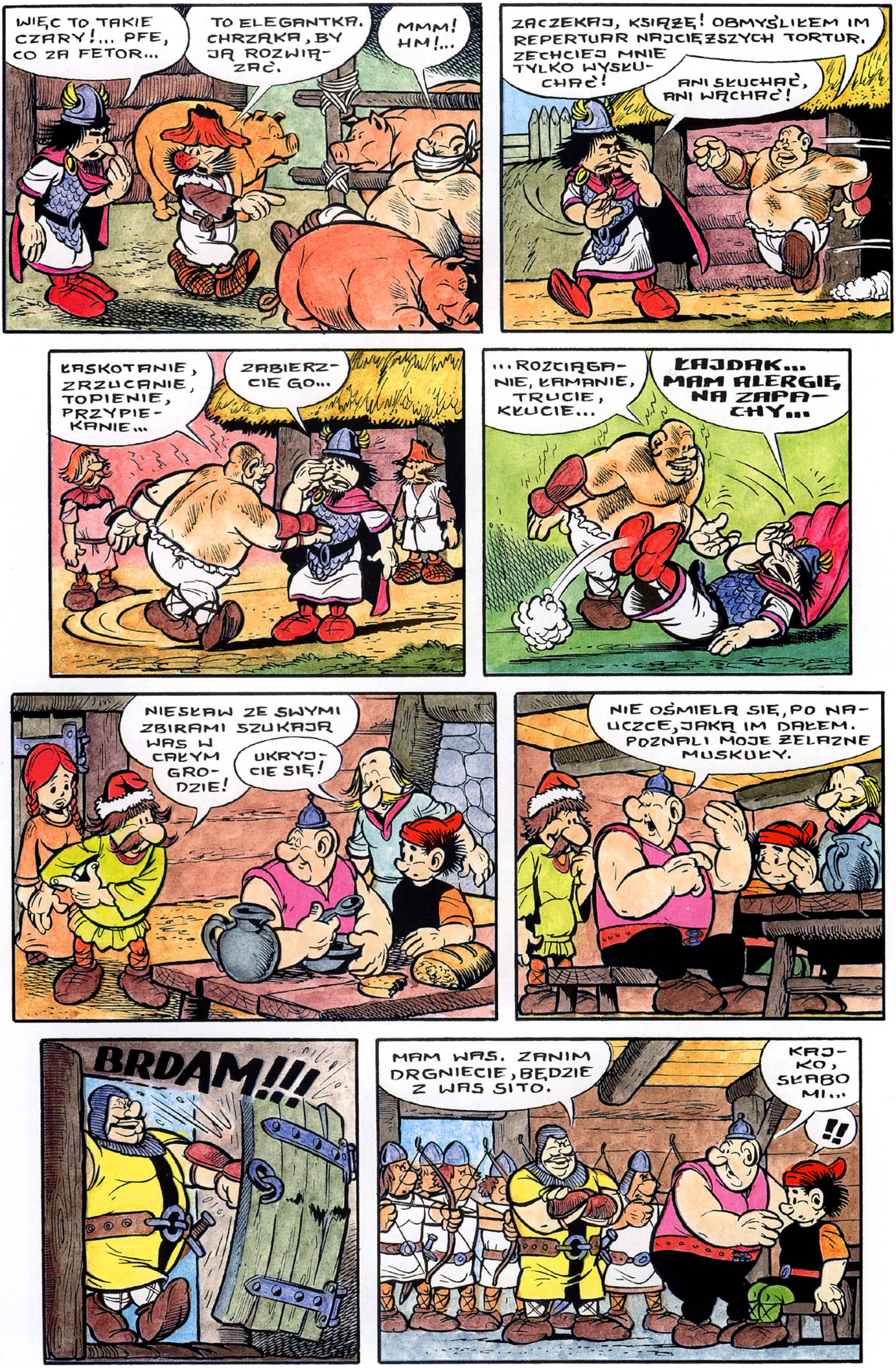

WIĘC TO TAKIE CZARY!... PFE, CO ZA FETOR...
TO ELEGANTKA. CHRZAKA, BY JĄ ROZWIĄZAĆ.
MMM! HM!...
ZACZEKAJ, KSIĄŻĘ! OBMYŚLIŁEM IM REPERTUAR NAJCIĘŻSZYCH TORTUR. ZECHCIEJ MNIE TYLKO WYSŁUCHAĆ!
ANI SŁUCHAĆ, ANI WĄCHAĆ!
ŁASKOTANIE, ZRZUCANIE, TOPIENIE, PRZYPIEKANIE...
ZABIERZCIE GO...
...ROZCIĄGANIE, ŁAMANIE, TRUCIE, KŁUCIE...
ŁAJDAK... MAM ALERGIĘ NA ZAPACHY...
NIESŁAW ZE SWYMI ZBIRAMI SZUKAJĄ WAS W CAŁYM GRODZIE!
UKRYJCIE SIĘ!
NIE OŚMIELA SIĘ, PO NAUCZCE, JAKĄ IM DAŁEM. POZNALI MOJE ŻELAZNE MUSKUŁY.
BRDAM!!!
MAM WAS. ZANIM DRGNIECIE, BĘDZIE Z WAS SITO.
KAJKO, SŁABO MI...
!!

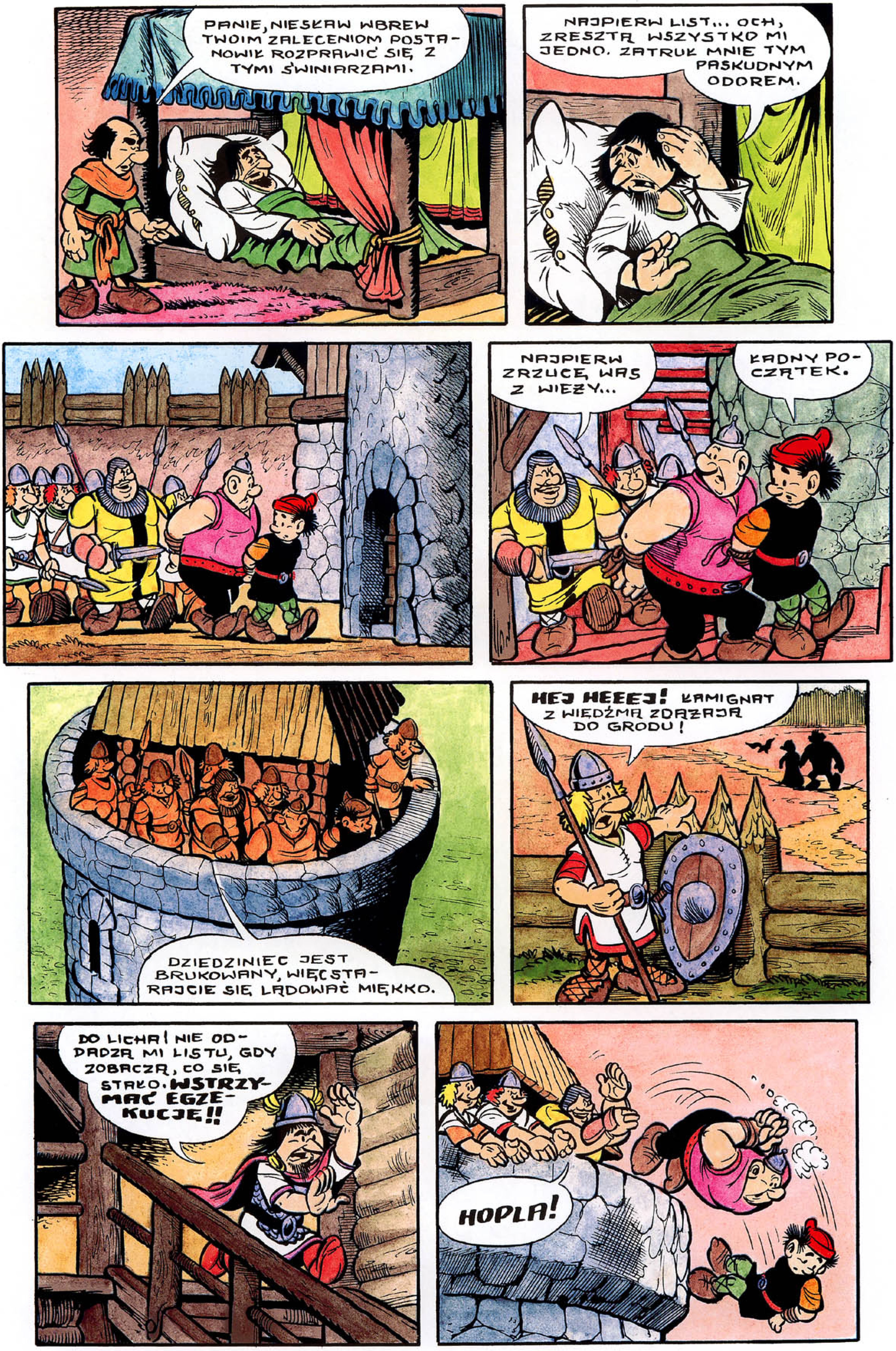
PANIE, NIESŁAW WBREW TWOIM ZALECENIOM POSTANOWIŁ ROZPRAWIĆ SIĘ Z TYMI ŚWINIARZAMI.
NAJPIERW LIST... OCH, ZRESZTĄ WSZYSTKO MI JEDNO. ZATRUŁ MNIE TYM PASKUDNYM ODOREM.
NAJPIERW ZRZUCĘ WAS Z WIEŻY...
ŁADNY POCZĄTEK.
DZIEDZINIEC JEST BRUKOWANY, WIĘC STARAJCIE SIĘ LĄDOWAĆ MIĘKKO.
HEJ HEEEJ! ŁAMIGNAT Z WIEDŹMĄ ZDĄŻAJĄ DO GRODU!
DO LICHA! NIE ODDADZĄ MI LISTU, GDY ZOBACZĄ, CO SIĘ STAŁO. WSTRZYMAĆ EGZEKUCJĘ!!
HOPLA!

TWÓJ KREWNIAK JEST MAŁO POWAŻNY. UF... W JAKĄ JA RODZINĘ WSZEDŁEM...
ŻEGNAJ, CIOTIU!
CIEKAWE, CO Z NICH ZOSTAŁO?
JEŚLI DUŻO, ZRZUCĘ ICH JESZCZE RAZ.
CHWILECZKĘ, LELUM POLELUM... MYŚLAŁEM, ŻE ONI TAK DLA ZABAWY SKACZĄ Z TEJ WIEŻY...
PRECZ, ZBÓJU!
PATRZ, KAJKO, NIESŁAW ODBYWA TĘ SAMĄ DROGĘ, CO MY.
...TYLKO ŻE W ODWROTNYM KIERUNKU.
FLOP!!
DZIĘKI WAM, MIESZKAŃCY GRODU, ZA TĘ CENNĄ INICJATYWĘ. BYŁEM CHORY I NIE WIEDZIAŁEM, CO TU MÓJ WOJSKI NABROIŁ.
SZELMY! CZEMU POZWOLILIŚCIE IM ZNIEŚĆ TE PODUCHY?!
NIE BYŁO ROZKAZU, MOŚCI NIESŁAWIE.
WSTĄPCIE DO KOMNAT, DRODZY GOŚCIE. CZY MACIE TEN PERGAMIN, O KTÓRY WAS PROSIŁEM?
MAMY.
ŁAMIGNACIE, MUSZĘ NAJPIERW ZOBACZYĆ TEN LIST!
BA... ZJADŁY MI GO POLNE MYSZY.

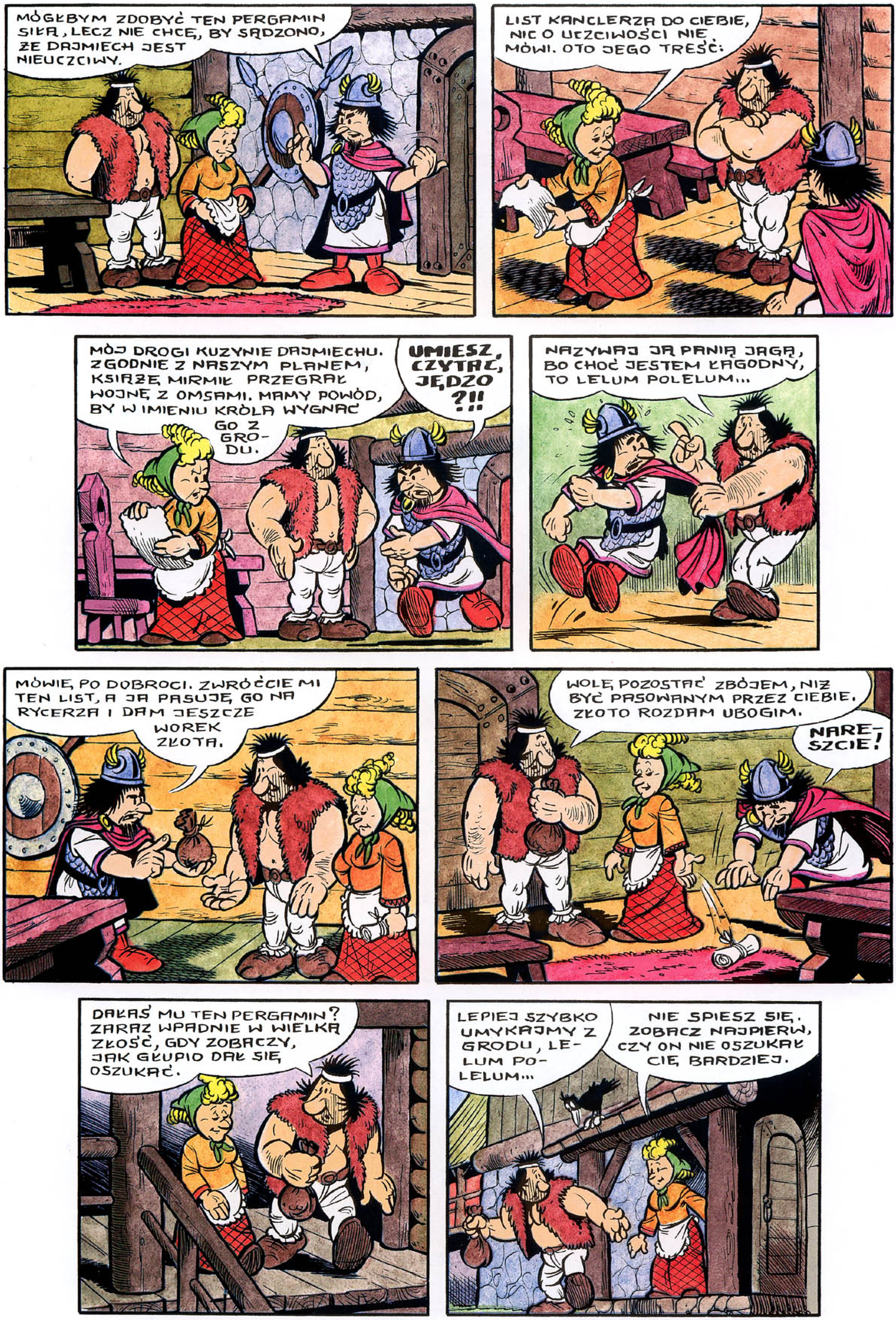
MÓGŁBYM ZDOBYĆ TEN PERGAMIN SIŁĄ, LECZ NIE CHCĘ, BY SĄDZONO, ŻE DAJMIECH JEST NIEUCZCIWY.
LIST KANCLERZA DO CIEBIE, NIC O UCZCIWOŚCI NIE MÓWI. OTO JEGO TREŚĆ:
MÓJ DROGI KUZYNIE DAJMIECHU. ZGODNIE Z NASZYM PLANEM, KSIĄŻĘ MIRMIŁ PRZEGRAŁ WOJNĘ Z OMSAMI. MAMY POWÓD, BY W IMIENIU KRÓLA WYGNAĆ GO Z GRODU.
UMIESZ CZYTAĆ, JĘDZO ?!!
NAZYWAJ JĄ PANIĄ JAGĄ, BO CHOĆ JESTEM ŁAGODNY, TO LELUM POLELUM...
MÓWIĘ PO DOBROCI. ZWRÓĆCIE MI TEN LIST, A JA PASUJĘ GO NA RYCERZA I DAM JESZCZE WOREK ZŁOTA.
WOLĘ POZOSTAĆ ZBÓJEM, NIŻ BYĆ PASOWANYM PRZEZ CIEBIE. ZŁOTO ROZDAM UBOGIM.
NARESZCIE!
DAŁAŚ MU TEN PERGAMIN? ZARAZ WPADNIE W WIELKĄ ZŁOŚĆ, GDY ZOBACZY, JAK GŁUPIO DAŁ SIĘ OSZUKAĆ.
LEPIEJ SZYBKO UMYKAJMY Z GRODU, LELUM POLELUM...
NIE SPIESZ SIĘ. ZOBACZ NAJPIERW, CZY ON NIE OSZUKAŁ CIĘ BARDZIEJ.

ŁAMIGNAT MÓWIŁ, ŻE NIE MACIE TEGO LISTU.
TAK, LECZ JA DOMYŚLIŁAM SIĘ JEGO TREŚCI I WIEM, CZEMU NIESŁAW TAK SIĘ GO BOI.
KRA!
O, MOJA CIOCIA TO WIELKA CZAROWNICA.
PODŁY OSZUST. TO NIE ZŁOTO, LECZ KAMIENIE. JAK TU BYĆ ZBÓJEM WŚRÓD TAKICH ŁOBUZÓW, LELUM?...
COO?! PRZECIEŻ TO KAWAŁEK CZYSTEGO PERGAMINU! OSZUKALI MNIE!!
ZAMKNĄĆ BRAMĘ! PODNIEŚĆ MOST! ZATRZYMAĆ ICH!!!
NIE ZAMIERZAMY WCALE UCIEKAĆ.
JEŻELI PRAWDZIWY LIST SCHOWALIŚCIE, BY GO POKAZAĆ KRÓLOWI – TAJEMNICĘ KRYJÓWKI ZABIERZECIE DO GROBU, GDYŻ ŻYWI Z GRODU NIE WYJDZIECIE!
WIDZISZ, CO NAROBIŁAŚ...
OTO PRAWDZIWY LIST!
TO DRUGI I OSTATNI KAWAŁEK CZYSTEGO PERGAMINU.
CO ONA ZAMIERZA?
CEL!...
ZARAZ SIĘ O TYM PRZEKONAM, GDY PADNIECIE PRZESZYCI STRZAŁAMI.
CZAS NA CIEBIE, GDASIU. RUSZAJ I BACZ, BYŚ TEGO NIE ZGUBIŁ.

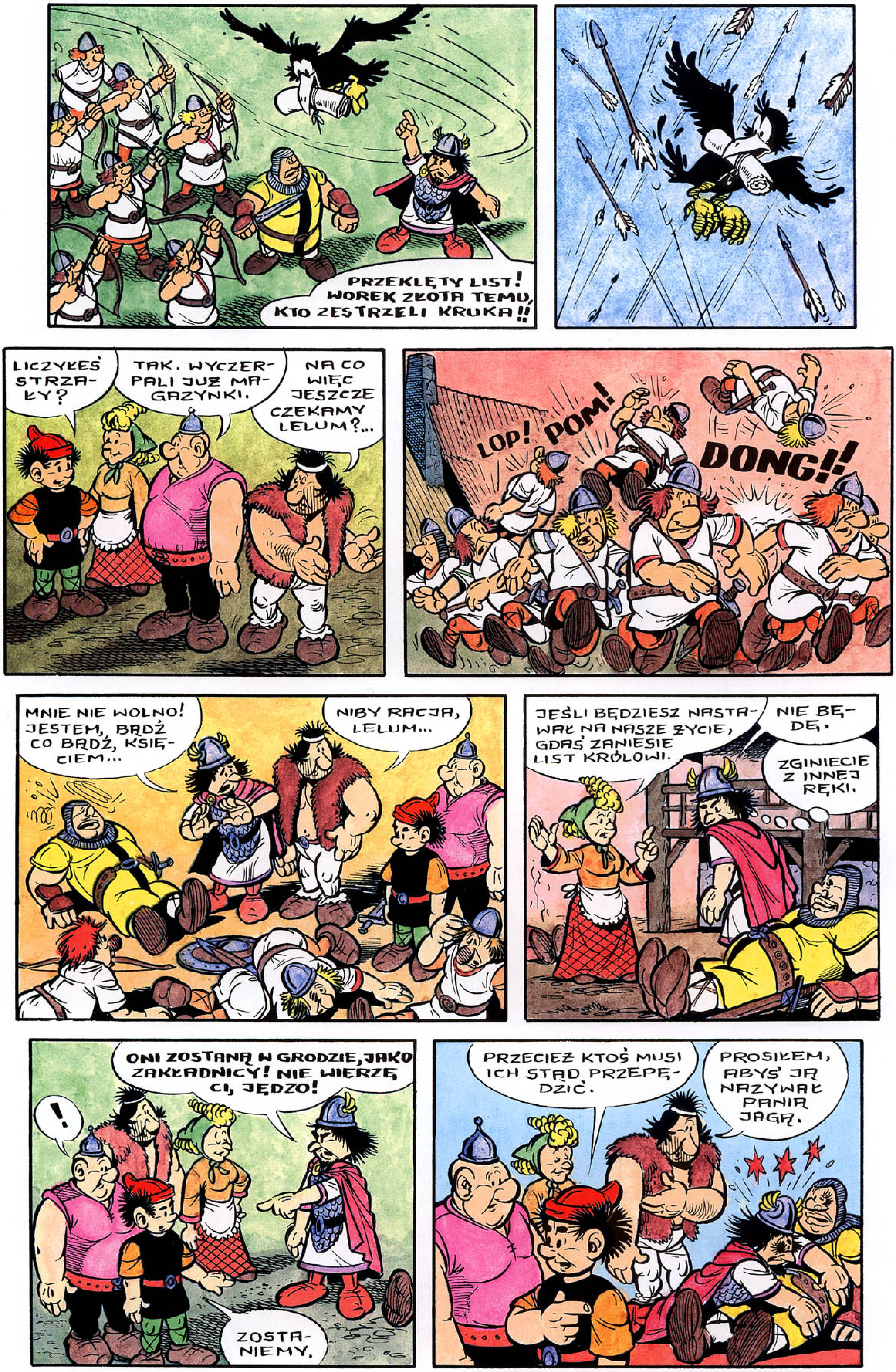
PRZEKLĘTY LIST! WOREK ZŁOTA TEMU, KTO ZESTRZELI KRUKA!!
LICZYŁEŚ STRZAŁY?
TAK. WYCZERPALI JUŻ MAGAZYNKI.
NA CO WIĘC JESZCZE CZEKAMY LELUM?...
LOP! POM!
DONG!!
MNIE NIE WOLNO! JESTEM, BĄDŹ CO BĄDŹ, KSIĘCIEM...
NIBY RACJA, LELUM...
JEŚLI BĘDZIESZ NASTAWAŁ NA NASZE ŻYCIE, GDAŚ ZANIESIE LIST KRÓLOWI.
NIE BĘDĘ.
ZGINIECIE Z INNEJ RĘKI.
!
ONI ZOSTANĄ W GRODZIE, JAKO ZAKŁADNICY! NIE WIERZĘ CI, JĘDZO!
ZOSTANIEMY.
PRZECIEŻ KTOŚ MUSI ICH STĄD PRZEPĘDZIĆ.
PROSIŁEM, ABYŚ JĄ NAZYWAŁ PANIĄ JAGĄ.

NIE POŻYJEMY ANI CHWILI, GDY DAJMIECH SIĘ DOWIE, ŻE TEGO LISTU W OGÓLE NIE MA.
ZANIM TO NASTĄPI, MUSIMY MU OBRZYDZIĆ POBYT W GRODZIE.
HU, HU! DAJMIECHU!
W PORZĄDKU. TO SYGNAŁ. HOPLA...
JUŻ JA MU POMACHAM... DAŁEM SŁOWO, ŻE ICH NIE TKNĘ, LECZ TY MNIE W TYM WYRĘCZYSZ.
MARZĘ O TYM!
FEEE... ZGNIŁE JAJO...
FLAM!
NIE WYGRZEBIĄ SIĘ SPOD TEJ BELKI.
CO BY TU IM JESZCZE SPŁATAĆ?
WŁAŚNIE SIĘ ZASTANAWIAM.
UUUFF... HHHYYP...
TAK NIE PRZEJDZIE.
A WIĘC TAK — TYLKO CICHO, ŻEBY NIE SPOSTRZEGLI.
TRACH!!!
O, RANY...

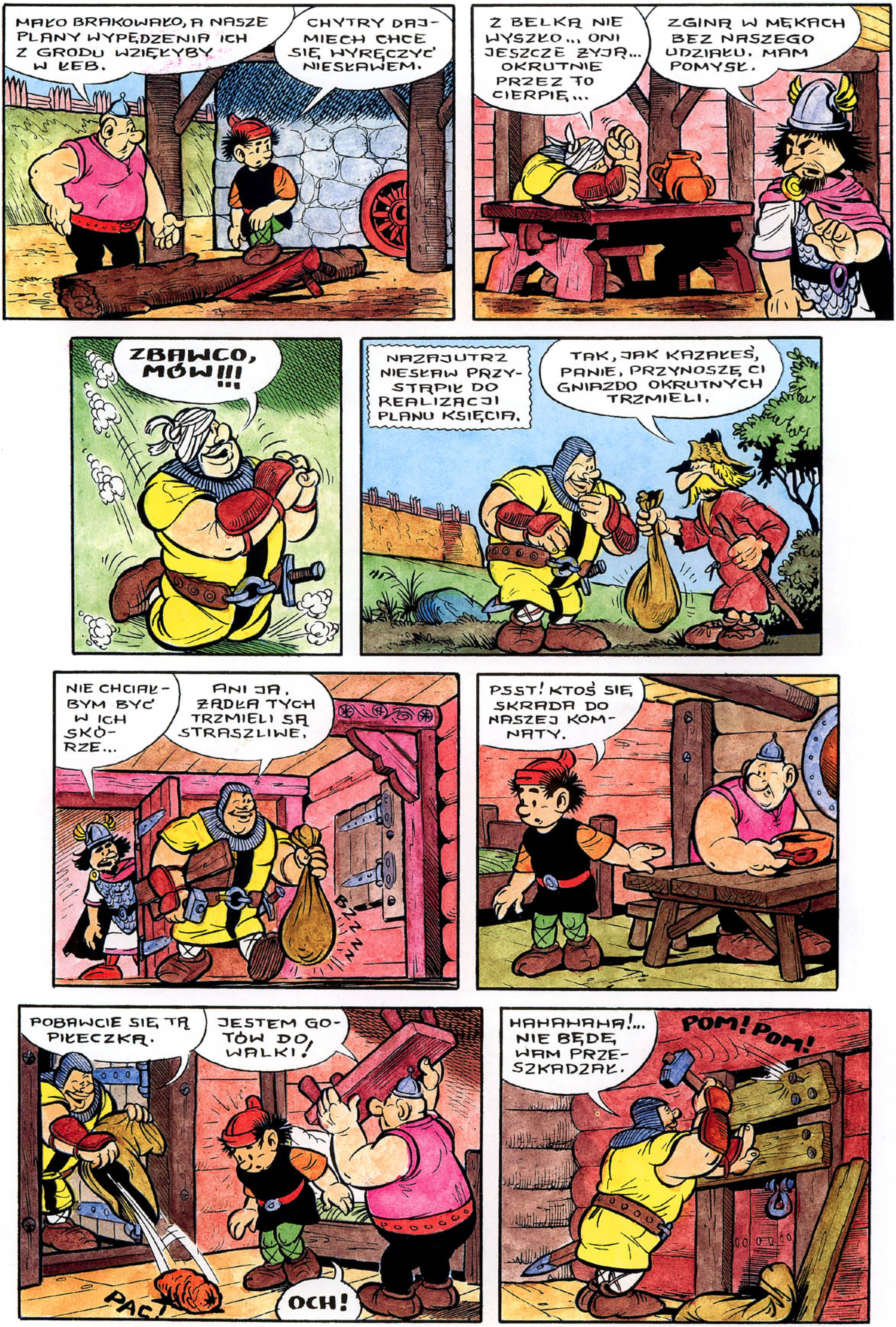
MAŁO BRAKOWAŁO, A NASZE PLANY WYPĘDZENIA ICH Z GRODU WZIĘŁYBY W ŁEB.
CHYTRY DAJMIECH CHCE SIĘ WYRĘCZYĆ NIESŁAWEM.
Z BELKĄ NIE WYSZŁO... ONI JESZCZE ŻYJĄ... OKRUTNIE PRZEZ TO CIERPIĘ...
ZGINĄ W MĘKACH BEZ NASZEGO UDZIAŁU. MAM POMYSŁ.
ZBAWCO, MÓW!!!
NAZAJUTRZ NIESŁAW PRZYSTĄPIŁ DO REALIZACJI PLANU KSIĘCIA.
TAK, JAK KAZAŁEŚ, PANIE, PRZYNOSZĘ CI GNIAZDO OKRUTNYCH TRZMIELI.
NIE CHCIAŁBYM BYĆ W ICH SKÓRZE...
ANI JA. ŻĄDŁA TYCH TRZMIELI SĄ STRASZLIWE.
BZZZ
PSST! KTOŚ SIĘ SKRADA DO NASZEJ KOMNATY.
POBAWCIE SIĘ TĄ PIŁECZKĄ.
JESTEM GOTÓW DO WALKI!
PAC!
OCH!
HAHAHAHA!... NIE BĘDĘ WAM PRZESZKADZAŁ.
POM! POM!

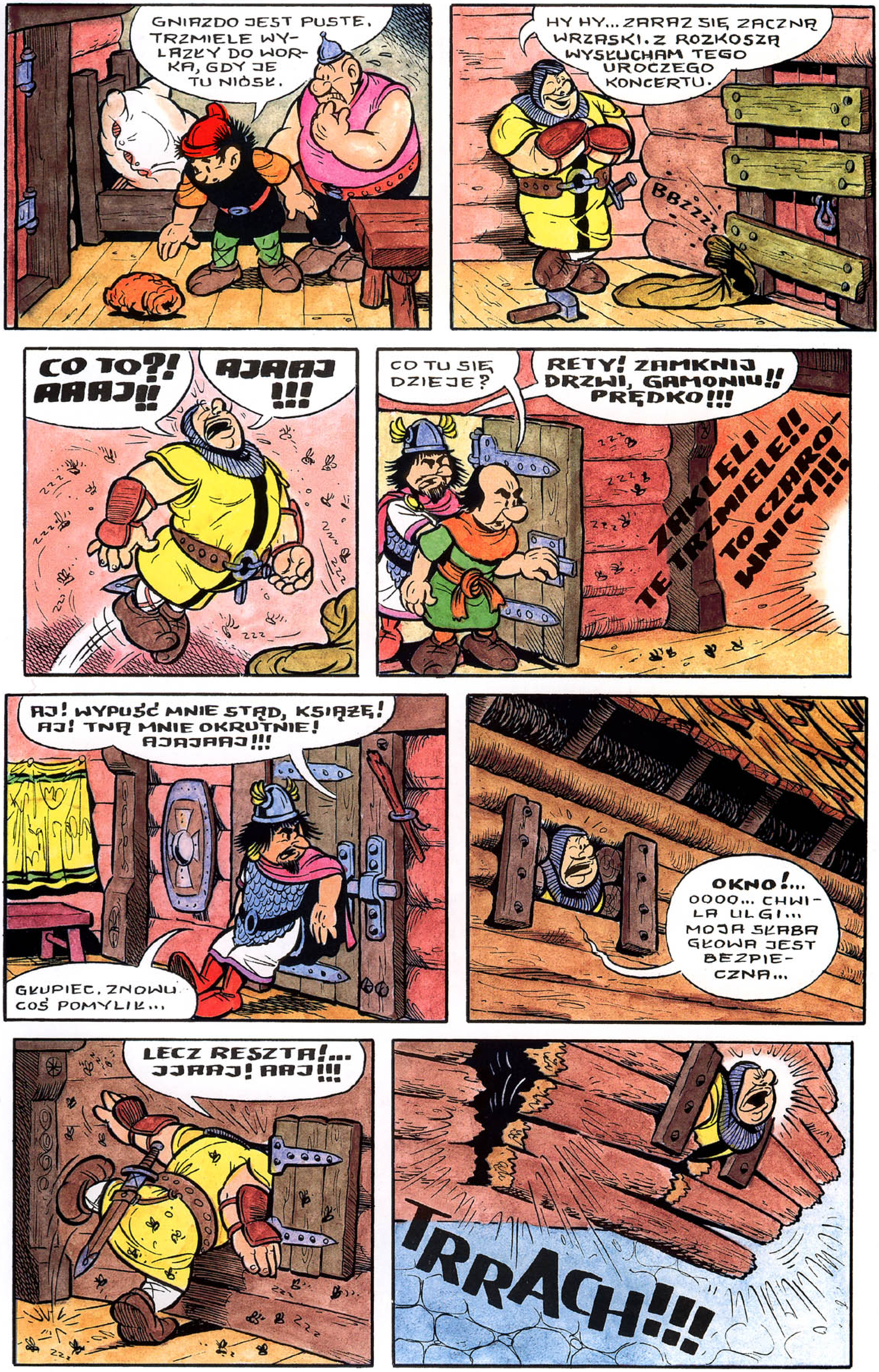
GNIAZDO JEST PUSTE. TRZMIELE WYLAZŁY DO WORKA, GDY JE TU NIÓSŁ.
HY HY... ZARAZ SIĘ ZACZNĄ WRZASKI. Z ROZKOSZĄ WYSŁUCHAM TEGO UROCZEGO KONCERTU.
BBZZZ
CO TO?! AAAJ!!
AJAAAJ!!!
CO TU SIĘ DZIEJE?
RETY! ZAMKNIJ DRZWI, GAMONIU!! PRĘDKO!!!
ZAKLĘLI TE TRZMIELE!! TO CZAROWNICY!!!
AJ! WYPUŚĆ MNIE STĄD, KSIĄŻĘ! AJ! TNĄ MNIE OKRUTNIE! AJAJAAAJ!!!
GŁUPIEC. ZNOWU COŚ POMYLIŁ...
OKNO!... OOOO... CHWILA ULGI... MOJA SŁABA GŁOWA JEST BEZPIECZNA...
LECZ RESZTA!... JJAAAJ! AAJ!!!
TRRACH!!!

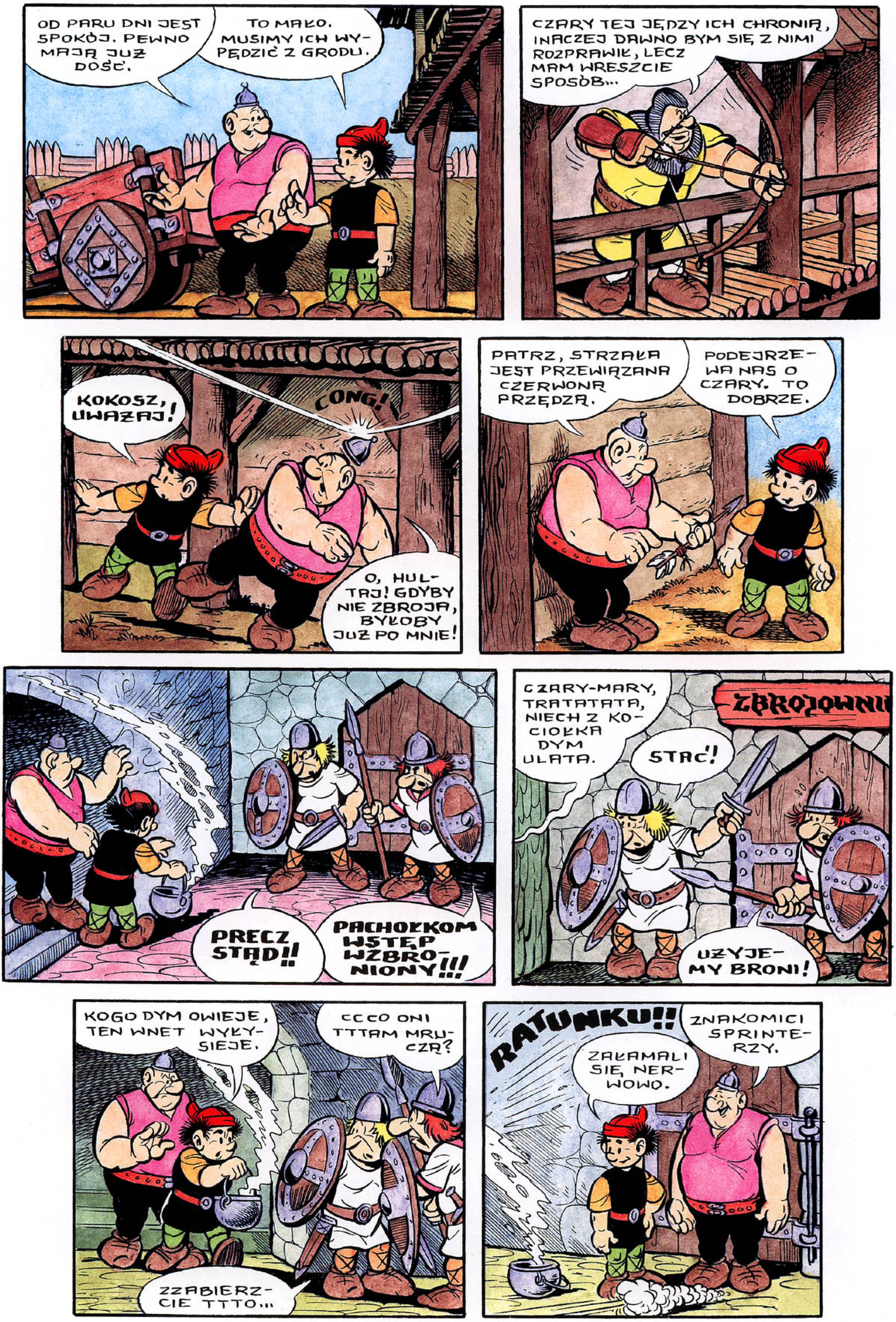
OD PARU DNI JEST SPOKÓJ. PEWNO MAJĄ JUŻ DOŚĆ.
TO MAŁO. MUSIMY ICH WYPĘDZIĆ Z GRODU.
CZARY TEJ JĘDZY ICH CHRONIĄ, INACZEJ DAWNO BYM SIĘ Z NIMI ROZPRAWIŁ, LECZ MAM WRESZCIE SPOSÓB...
KOKOSZ, UWAŻAJ!
CONG!
O, HULTAJ! GDYBY NIE ZBROJA, BYŁOBY JUŻ PO MNIE!
PATRZ, STRZAŁA JEST PRZEWIĄZANA CZERWONĄ PRZĘDZĄ.
PODEJRZEWA NAS O CZARY. TO DOBRZE.
PRECZ STĄD!!
PACHOŁKOM WSTĘP WZBRONIONY!!!
CZARY-MARY, TRATATATA, NIECH Z KOCIOŁKA DYM ULATA.
ZBROJOWNI
STAĆ!
UŻYJEMY BRONI!
KOGO DYM OWIEJE, TEN WNET WYŁYSIEJE.
CCCO ONI TTTAM MRUCZĄ?
ZZABIERZCIE TTTO...
RATUNKU!!
ZNAKOMICI SPRINTERZY.
ZAŁAMALI SIĘ NERWOWO.

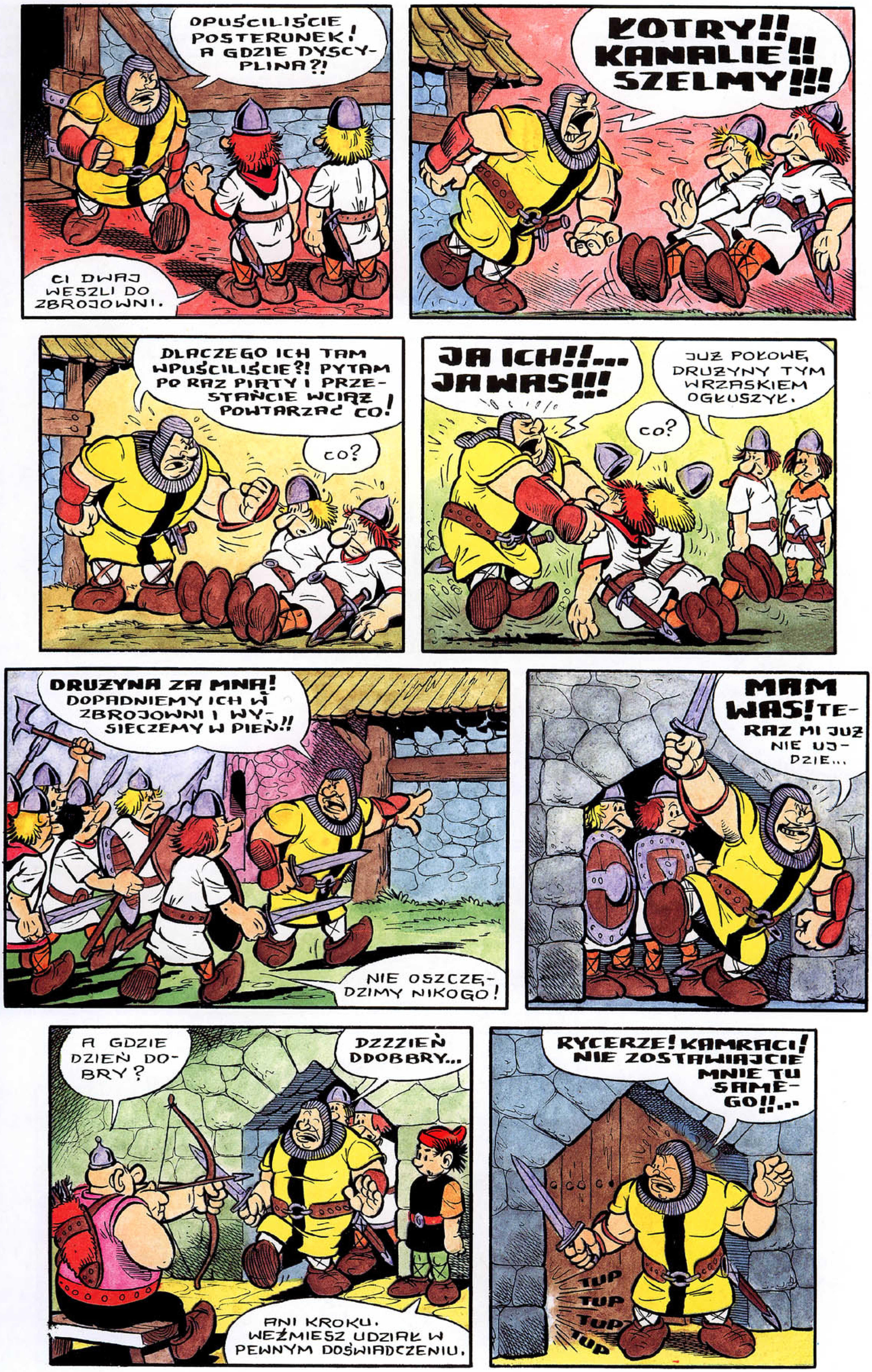
OPUŚCILIŚCIE POSTERUNEK! A GDZIE DYSCYPLINA?!
CI DWAJ WESZLI DO ZBROJOWNI.
ŁOTRY!! KANALIE!! SZELMY!!!
DLACZEGO ICH TAM WPUŚCILIŚCIE?! PYTAM PO RAZ PIATY I PRZESTAŃCIE WCIĄŻ POWTARZAĆ CO!
CO?
JA ICH!!... JA WAS!!!
CO?
JUŻ POŁOWĘ DRUŻYNY TYM WRZASKIEM OGŁUSZYŁ.
DRUŻYNA ZA MNĄ! DOPADNIEMY ICH W ZBROJOWNI I WYSIECZEMY W PIEŃ!!
NIE OSZCZĘDZIMY NIKOGO!
MAM WAS! TERAZ MI JUŻ NIE UJDZIE...
A GDZIE DZIEŃ DOBRY?
DZZZIEŃ DDOBBRY...
ANI KROKU. WEŹMIESZ UDZIAŁ W PEWNYM DOŚWIADCZENIU.
RYCERZE! KAMRACI! NIE ZOSTAWIAJCIE MNIE TU SAMEGO!!...
TUP TUP TUP TUP

KONIEC CZĘŚCI 2

JUŻ W SPRZEDAŻY
albumy serii KAJKO I KOKOSZ

NA WCZASACH

ZAMACH NA MILUSIA

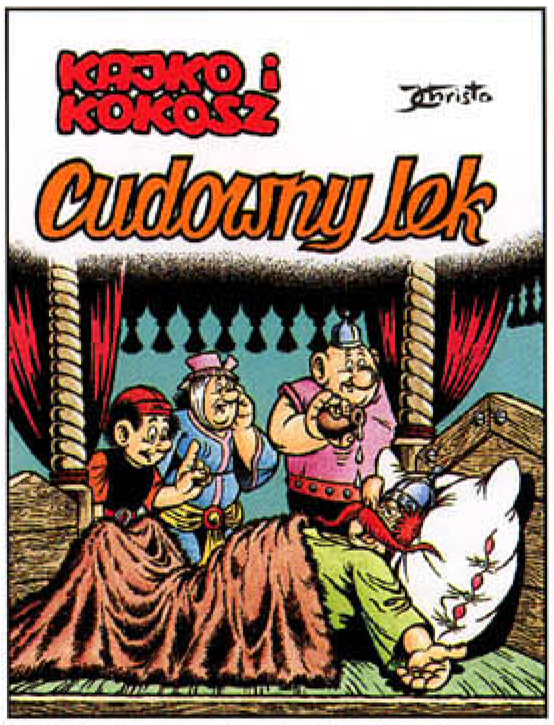

CUDOWNY LEK

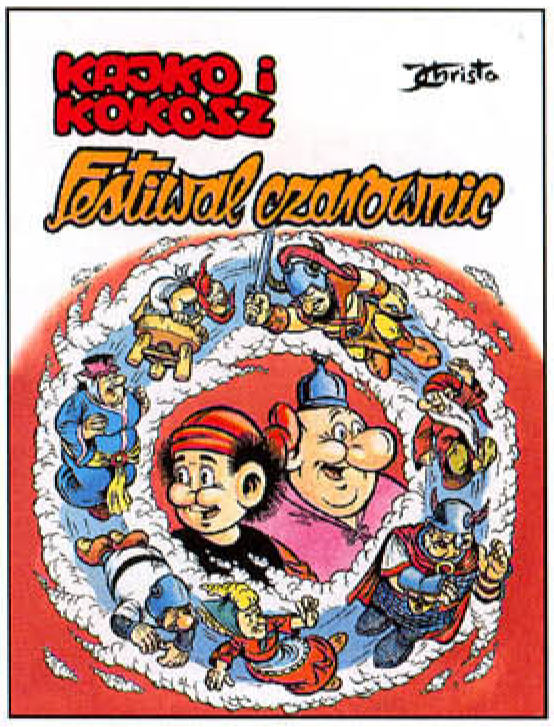

FESTIWAL CZAROWNIC

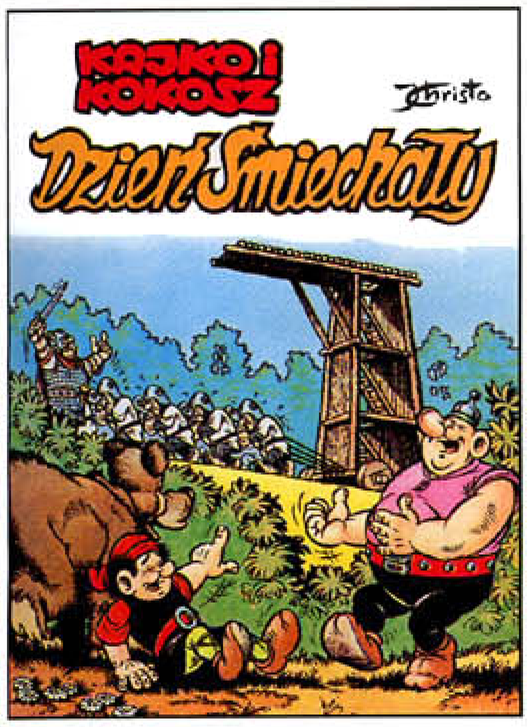

DZIEŃ ŚMIECHAŁY

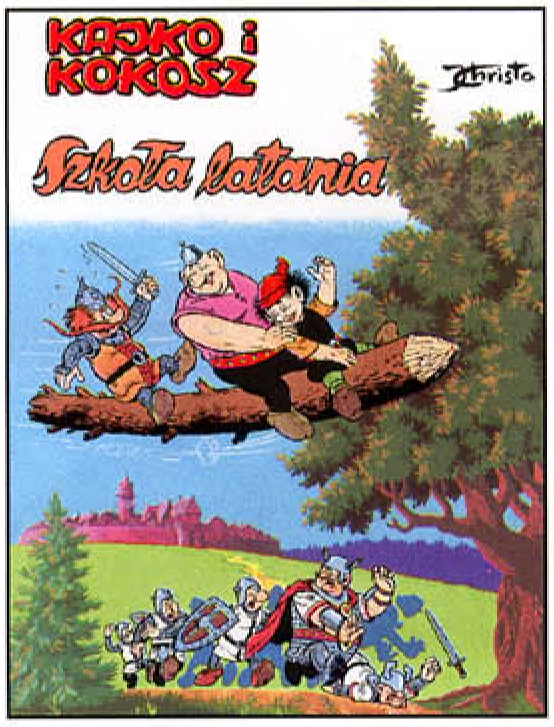

SZKOŁA LATANIA

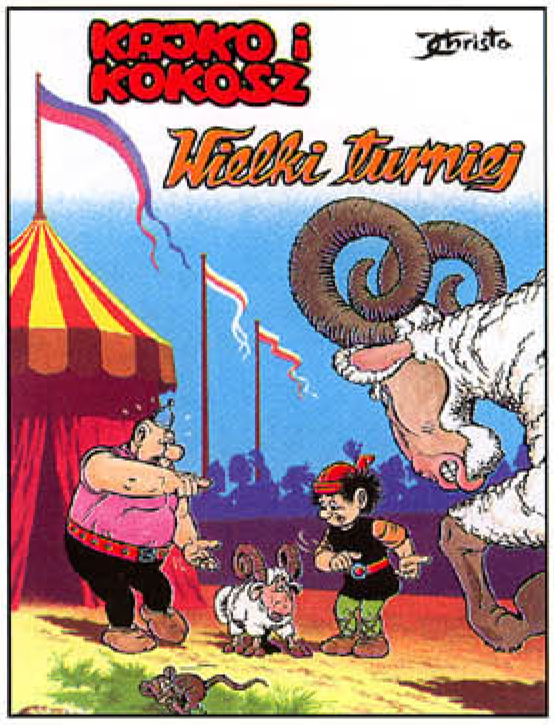

WIELKI TURNIEJ

W KRAINIE BOROSTWORÓW

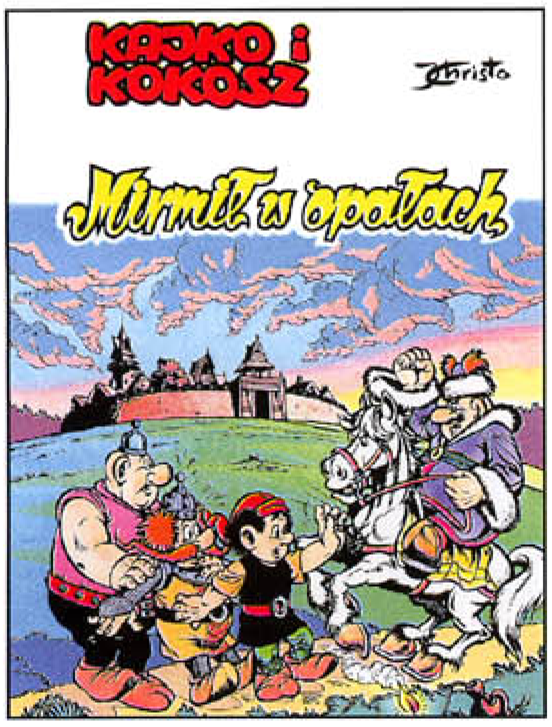

MIRMIŁ W OPAŁACH

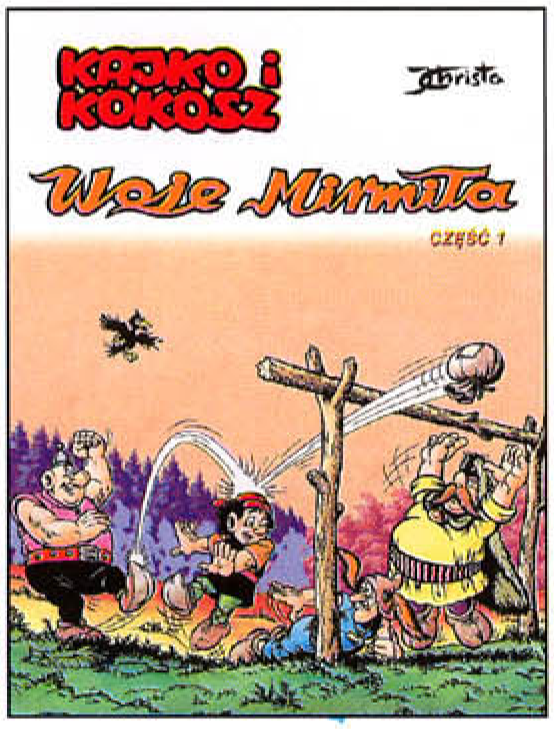

WOJE MIRMIŁA 1

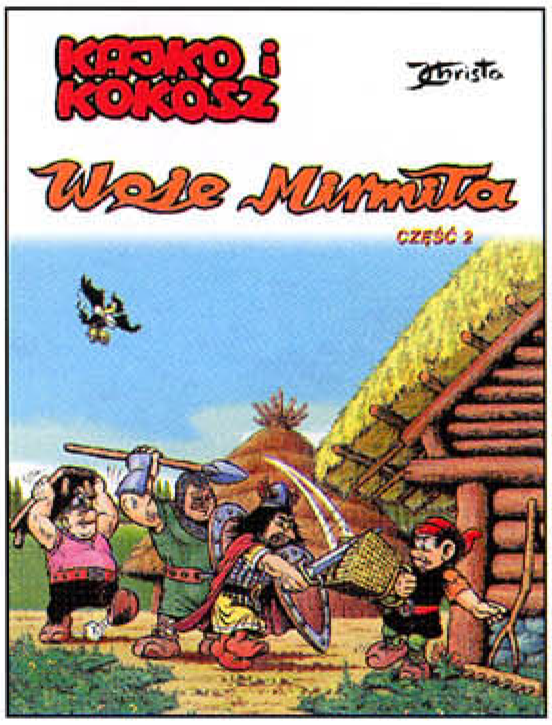

WOJE MIRMIŁA 2

W SPRZEDAŻY

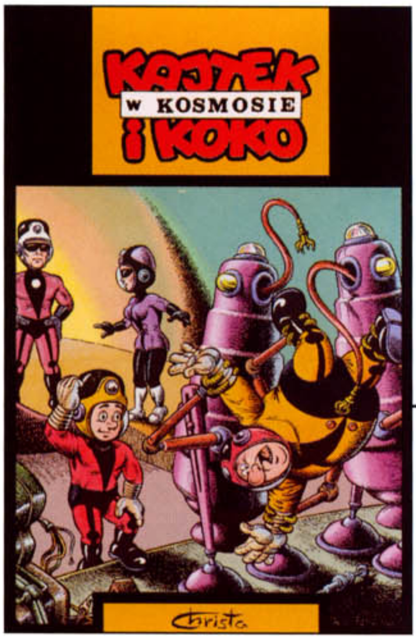

KAJTEK i KOKO W KOSMOSIE

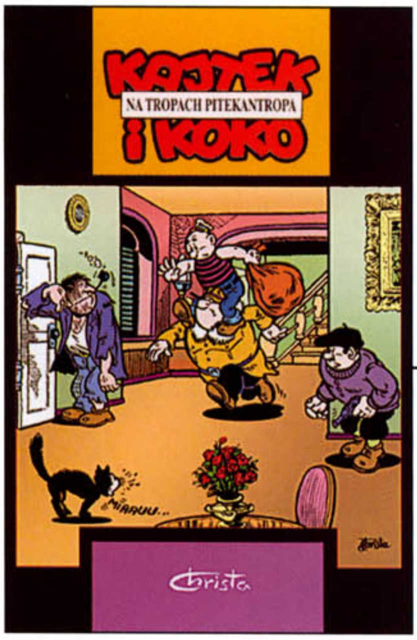

KAJTEK i KOKO NA TROPACH PITEKANTROPA

www.egmont.pl/ksk

KAJKO I KOKOSZ

WOJE MIRMIŁA 2

KAJKO i KOKOSZ

Pełna edycja!

„Kajko i Kokosz" Janusza Christy to jedna z najpopularniejszych polskich serii komiksowych. Kolejne pokolenia czytelników zachwycają się przygodami dwóch dzielnych słowiańskich wojów. Niniejsza edycja powinna zadowolić miłośników cyklu: ukażą się w niej wszystkie opowieści o Kajku i Kokoszu, a oryginalne rysunki Christy zostały poddane starannej obróbce graficznej. Kolejne tomy serii będą się ukazywać co miesiąc.

ISBN 83-237-9703-X
9 788323 797036

CZARY MARY